Głos Wielkopolski

Rok IV Nr 168 (1189) P Wydanie A B C | Poznań, poniedziałek 21 czerwca 1948 r. | Cena 5 zł

Odrębna reforma walutowa oznacza ostateczny podział Niemiec

Proklamacja marsz. Sokołowskiego do narodu niemieckiego

W KILKA GODZIN PO OGŁOSZENIU ZARZĄDZENIA O REFORMIE WALUTOWEJ NIEMIEC ZACHODNICH, KTÓRA PRZYPIECZĘTOWAŁA PODZIAŁ NIEMIEC NA DWIE CZĘŚCI, MARSZ. SOKOŁOWSKI WYDAŁ W BERLINIE PROKLAMACJĘ DO NARODU NIEMIECKIEGO. Jednocześnie sowiecka administracja wojskowa zakazała wwozu do strefy radzieckiej nowych lub starych marek ze stref zachodnich

Odrębna reforma walutowa — stwierdza proklamacja marszałka Sokołowskiego — została przeprowadzona wbrew życzeniom i interesom narodu niemieckiego. Jest ona przeprowadzana w interesie amerykańskich, brytyjskich i francuskich monopoli. Reforma ta oznacza ostateczny podział Niemiec. Stanowi ona złamanie układu poczdamskiego i mechanizmu kontroli, które przewidywały traktowanie Niemiec jako całości gospodarczej".

Mocarstwa zachodnie usiłowały się wytłumaczyć tym — mówi dalej proklamacja marszałka Sokołowskiego — że nie można było dojść do porozumienia na podstawie czteropaństwowej. A tymczasem wiadomo powszechnie, że Związek Radziecki nie zaniedbywał żadnej sposobności usiłując doprowadzić do układu w sprawie reformy walutowej w całych Niemczech".

„Wprowadzenie dwóch walut w Niemczech — oświadcza dalej proklamacja sowiecka — kładzie kres wymianie handlowej wewnątrz kraju. Handel międzystrefowy stanie się w rzeczy samej handlem między oddzielnymi państwami. Położy się również kres podstawowym warunkom istnienia ruchu pasażerskiego i towarowego w Niemczech".

W obliczu sytuacji, która wytworzyła się wskutek wprowadzenia odrębnej reformy walutowej w Niemczech zachodnich, sowiecka administracja wojskowa zarządza co następuje:

1 **Waluta, wydana w zachodnich strefach Niemiec nie będzie mogła znajdować się w obiegu w strefie sowieckiej ani też w Berlinie, który leży w strefie sowieckiej i który stanowi część tej strefy.**

2 **Wwóz banknotów nowej waluty ze stref zachodnich do strefy sowieckiej zostaje wzbroniony.**

3 **Wwóz tej waluty będzie uważany za przestępstwo i jako takie karany.**

Socjalistyczna partia jedności w strefie wschodniej wydała proklamację, w której określa odrębną reformę walutową w Niemczech zachodnich jako cios wymierzony w naród niemiecki. Zachodnie strefy Niemiec staną się kolonią kapitału amerykańskiego. Berlin przestanie być stolicą Niemiec. (API)

Wzmocnienie kontroli na granicach międzystrefowych w Niemczech

Radio berlińskie nadało w nocy z piątku na sobotę komunikat radzieckich władz okupacyjnych o wprowadzeniu ściślejszej kontroli na granicach międzystrefowych od północy z dnia 18 a 19 czerwca.

Komunikat stwierdza, że w związku z reformą walutową w strefach zachodnich i w celu zabezpieczenia interesów ludności niemieckiej i gospodarki w strefie wschodniej oraz, by zapobiec dezorientacji w dziedzinie monetarnej — zastosowane będą następujące środki:

1. ruch pociągów z i do radzieckiej strefy okupacyjnej zostaje wstrzymany; 2. wjazd samochodów i innych wozów do radzieckiej strefy okupacyjnej zostaje wstrzymany. Wyjazd z Berlina samochodów udających się na zachód jest dozwolony za dotychczasowymi przepustkami; 3. przeprowadzona będzie ścisła kontrola ruchu na rzekach i kanałach na granicy międystrefowej. Ładunki statków i barek będą rewidowane; 4. posiadacze przepustek, wystawionych w zachodnich strefach okupacyjnych, udający się pieszo do strefy wschodniej nie będą przepuszczani przez granice międzystrefowe. Osoby posiadające przepustki wystawione w radzieckiej strefie okupacyjnej będą mogły przekraczać bez przeszkód ze strony władz radzieckich granice stref zachodnich; 5. ruch pociągów towarowych będzie się odbywał między strefami bez żadnych przeszkód, lecz ładunki będą kontrolowane. (PAP)

W numerze dzisiejszym rozpoczynamy **druk reportaży red. JANA BRZESKIEGO z podróży po Jugosławii**

Polska i Węgry związały się układem o wzajemnej pomocy i przyjaźni

WCZORAJ W GODZINACH WIECZORNYCH, W OBECNOŚCI PREZYDENTA R. P. BOLESŁAWA BIERUTA, PODPISANY ZOSTAŁ UKŁAD O PRZYJAŹNI, WSPÓŁPRACY I WZAJEMNEJ POMOCY, POMIĘDZY RZECZPOSPOLITĄ POLSKĄ A REPUBLIKĄ WĘGIERSKĄ. ZE STRONY POLSKI PODPISY ZŁOŻYLI PREMIER J. CYRANKIEWICZ I MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH Z. MODZELEWSKI. ZE STRONY WĘGIER PODPISAŁ UMOWĘ PREMIER DINNYES I MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH, MOLNAR. UROCZYSTOŚĆ ZAKOŃCZYŁO WRĘCZENIE WYSOKICH ODZNACZEŃ POLSKICH CZŁONKOM DELEGACJI WĘGIERSKIEJ.

W tekście układu powiedziane jest między innymi:

Artykuł 1.

Wysokie umawiające się strony zobowiązują się do podjęcia wspólnie wszystkich kroków, będących w ich mocy, celem usunięcia niebezpieczeństwa ponownej agresji ze strony Niemiec, lub jakiegokolwiek innego państwa, które sprzymierzyłoby się z nimi bezpośrednio lub w jakiejkolwiek innej formie.

Artykuł 2.

Gdyby jedna z wysokich umawiających się stron została wciągnięta w działania wojenne z Niemcami, usiłującymi ponowić swą agresywną politykę, lub z jakimkolwiek innym państwem, które sprzymierzyłoby się z Niemcami w polityce agresji, druga wysoka umawiająca się strona udzieli jej bezzwłocznie wojskowej pomocy.

Artykuł 3.

Wysokie umawiające się strony zobowiązują się nie zawierać żadnego sojuszu i nie brać udziału w żadnej koalicji, akcji lub działalności które byłyby skierowane przeciwko drugiej umawiającej się stronie (PAP)

Aby nigdy więcej nie powtorzyło się to, co stało się przyczyną ich cierpienia

I dzień zjazdu Zw. b. Więźniów Politycznych

„Dewizą naszego życia była i jest walka o wolność, postęp i równość wszystkich obywateli. Obozy koncentracyjne będą jeszcze na długo przykładem heroicznego męstwa, nieugiętej i twardej woli garstki walczącej. „Jesteśmy kontynuatorami walki zapoczątkowanej przez naszych pradziadów — jesteśmy jednym ogniwem w więcej w łańcuchu ofiar walki o lepszą i sprawiedliwą Polskę". — Oto słowa wypowiedziane przez prezesa Okr. Związku b. Więźniów Politycznych na zjeździe w Poznaniu.

W pięknie udekorowanej auli Gimn. im. Karola Marcinkowskiego, odbył się pierwszy dzień Okręg. Zjazdu Zw. b. Więźniów Politycznych. Na frontowej ścianie, ubranej flagami o barwach narodowych, flagami związkowymi i symbolicznymi — zerwanymi drutami kolczastymi, widniał szeroki napis: „PZbWP służy wiernie Polsce Ludowej". Całość tonęła w zieleni i kwiatach.

Otwarcia Zjazdu dokonał prezes Zarządu Związku Okręgowego prof. Feliks Załachowski, witając zarazem przybyłych na Zjazd. Jako pierwszy na mównicę wstąpił przedstawiciel Zarządu Głównego, sekretarz generalny p. Passini. Mówca w krótkich słowach nakreślił pożyteczną działalność Zarządu Okręgu Poznańskiego, życząc zarazem w imieniu Zarządu Głównego pomyślnych obrad.

W dalszym ciągu przemawiali pp.: wicewojewoda mgr Migoń, ppłk Matwijewicz, przedstawiciel DOW, Tkaczyk, zastępca przew. WRN, mgr Dropiński — w imieniu prezydenta miasta, Gering — przew. MRN, poseł mgr Włodek — w imieniu zblokowanych partyj politycznych, poseł Młotecki — w imieniu organizacyj młodzieżowych oraz dyr. Michałowski — przedstawiciel organizacyj społecznych.

W przemówieniach mówcy podkreślili doniosłe znaczenie istnienia Związku, stwierdzając, iż poza swoją pożyteczną działalnością jest ono niezbędne jako stałe memento przed zaborczymi dążeniami międzynarodowego faszyzmu i kapitalizmu. Wicewojewoda mgr Migoń powiedział: „Przeszliście tak wiele i tak wiele poświęcenia włożyliście w odbudowę Polski Ludowej, iż macie prawo domagać się, aby już więcej nie powtórzyło się to, co stało się przyczyną waszego tak wielkiego cierpienia".

Po przemówieniach gości referat ideologiczny wygłosił prof. Feliks Załachowski, przed którym minutową ciszą milczenia uczczono pamięć 26 mil. istnień ludzkich wszystkich narodowości zmarłych w obozach koncentracyjnych. W trakcie wygłaszanego referatu, na salę obrad przybyła delegacja uczestników walczącej armii gen. Marcosa. Przybyłych gości przywitali zebrani burzą oklasków.

Z kolei prof. Załachowski kontynuował swój referat. Przechodząc do czasów powojennych mówca podał główne wytyczne działalności Związku. Naczelnym zadaniem Związku jest opieka nad sierotami i wdowami po byłych więźniach. „Musimy realizować test. zmarłych naszych kolegów — powiedział prelegent. — Nie możemy dopuścić do tego, ażeby ich sieroty i wdowy wyciągały rękę po łyżkę strawy." Przechodząc do omówienia ideologii Związku, prof. Załachowski podkreślił z naciskiem, iż pokrywa się ona całkowicie z kierunkiem polityki Rządu. Mówca zakończył referat stwierdzeniem, iż dewizą życia każdego b. więźnia politycznego była i jest walka o wolność postęp i równość wszystkich obywateli. (H)

ZSRR i Dania osiągnęły porozumienie w sprawie wymiany towarowej

Duński minister handlu po powrocie z Moskwy oświadczył że osiągnięto zasadniczo porozumienie w sprawie 18-miesięcznego układu handlowego między Danią i Związkiem Radzieckim. Układ dotyczy wzajemnej wymiany towarów, wartości około 150 milionów koron. Dania ma dostarczyć m. in. 16 tys. ton masła a Związek Radziecki — głównie żelaza i stali.

Dramatyczna walka jednego człowieka z całą machiną kongresu USA

Senat amerykański był — lub jest jeszcze — świadkiem niesłychanej walki jednego człowieka, z całą machiną kongresową przeciwko ustawie o wprowadzeniu obowiązkowej służby wojskowej w Stanach Zjedn. w czasie pokoju. Senator demokratyczny Glenn Taylor, kandydat na wiceprezydenta Stanów Zjedn. z ramienia partii Wallace, słaniając się na nogach bez przerwy mówi już kilkanaście godzin na znak protestu przeciwko tej ustawie.

W Stanach Zjedn. istnieje prawo, że jeżeli jakikolwiek członek Izby Reprezentantów lub Senatu rozpocznie przemówienie, nikt nie ma prawa przerwać mu, choćby miał mówić i kilkanaście dni i nocy bez przerwy. Nie wolno mu tylko usiąść lub przestać mówić na dłuższą chwilę, może natomiast odżywiać się w czasie przemówienia.

Taktykę taką zastosował w piątek Taylor, pragnąc w ten sposób zaprotestować przeciwko zmilitaryzowaniu całej polityki amerykańskiej. Przemówienie to, podobne do mowy senatora Smitha, ze znanego w Polsce filmu „Mr Smith jedzie do Waszyngtonu", rozpoczęło się w piątek o godzinie 5.37 po południu i jak doniósł wczoraj United Press, trwało jeszcze o 11 wieczorem. Dziś rano nie było dalszych wiadomości, czy senator Taylor skończył już swe przemówienie, czy też przemawia dalej, ale musiało się ono zapowiadać na dłuższy czas, jeżeli Bob Taft, szef polityki partii republikańskiej oświadczył: „Będziemy siedzieć w senacie choćby i całą noc."

Korespondent UP donosi, że sala Senatu jest do połowy pusta, natomiast galerie są przepełnione publicznością, przysłuchującą się z zainteresowaniem przemówieniu Taylora. Jego dowcipne uwagi przerywane są co chwila burzliwymi oklaskami. O godz. 10,37, w pięć godzin po rozpoczęciu swej mowy, Taylor zaczął cytować historyków amerykańskich, powołując się przede wszystkim na Charlesa Bearda, który stwierdził, że ustawa o poborze do wojska w czasie pokoju prowadzi do biurokracji wojskowej. Cała opinia amerykańska śledzi z zainteresowaniem „oskarżycielską mowę" Taylora. (API)

Śląsk ma za mało wody

W zagłębiu śląsko-dąbrowskim obserwuje się zanik wody, spowodowany zmianami, wytworzonymi przez podziemne roboty górnicze. Władze wojewódzkie prowadzą rozległe prace, mające na celu rozbudowanie sieci wodociągów w okręgu Dolnego Śląska. Prace te obejmą budowę stacji pomp i urządzeń do odkażania wody, co pozwoli na zasilenie zdrową wodą wodociągową okręgu katowickiego i okolic. (P.R.)

6 nowych ognisk stonki ziemniaczanej

Stacje ochrony roślin przeprowadzają przeglądy wszystkich pól ziemniaczanych w Polsce. Dotychczas stwierdzono 6 nowych ognisk stonki ziemniaczanej, w województwach: poznańskim, łódzkim i olsztyńskim. Ilość znajdowanych chrząszczy w tzw. ogniskach stonki ziemniaczanej nie przekracza kilkudziesięciu sztuk. W niektórych ogniskach znaleziono zaledwie po 1 sztuce. (PAP)

Wicemarsz. Szwalbe na czele głównej rady spółdzielczej

W dniu 18 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie Naczelnej Rady Spółdzielczej, powołanej niedawno do życia uchwałą Rady Ministrów. Ukonstytuowana została Naczelna Rada Spółdzielcza. Na prezesa wybrany został jednogłośnie wicemarszałek Szwalbe, na wiceprezesów zaś wybrano: wiceministra Drożniaka, pos. Grubeckiego i p. J. Króla.

W ramach posiedzenia premier J. Cyrankiewicz omówił polityczno-społeczne znaczenie przemian jakie nastąpiły w strukturze spółdzielczości a wiceminister przemysłu i handlu E. Szyr w dłuższym przemówieniu zanalizował znaczenie gospodarcze tych przemian i omówił zadania, stojące dziś przed spółdzielczością. Prezes tymczasowego Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczego, poseł E. Ochab, złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu CZS. (PAP)

W skrócie

RADIO NOWOJORSKIE donosi, że do Jerozolimy przybył duży transport mąki pszennej i papierosów.

O

RZĄD BELGIJSKI zatwierdził sprawozdanie premiera Spaaka w sprawie zaleceń londyńskich, dotyczących Niemiec.

Sport z ostatniej chwili

ZZK - Legia 5:4 (1:1)

Mecz piłkarski o mistrzostwo Klasy Państwowej pomiędzy drużynami ZZK (Poznań) i Legii (Warszawa) rozegrany w dniu wczorajszym na boisku w Dębcu zakończył się ciężko wywalczonym, lecz zasłużonym zwycięstwem poznańskich kolejarzy.

Szczegółowe sprawozdanie z meczu znajdą Czytelnicy nasi w jutrzejszych „Nowinach Sportowych".

158 nowych lekarzy
opuściło mury Wszechnicy Poznańskiej

W początkach 1945 r. Wydział Lekarski Uniw. Poznańskiego przyjął na drugi rok studiów 220 studentek pragnących kontynuować studia lekarskie, przerwane z chwilą wybuchu drugiej wojny światowej we Wilnie i Lwowie, bądź też rozpoczęte na tajnych uniwersytetach w GG i wyższych uczelniach zagranicznych w okresie wojny. Z grona tych wszystkich słuchaczy 158 otrzymało wczoraj symboliczne absolutorium, a tym samem prawo prowadzenia praktyk.

Uroczystość wręczenia absolutoriów odbyła się w auli U. P. przy udziale J. M. rektora U. P. prof. dr. Błachowskiego, dziekana wydziału lekarskiego prof. dr. Kurkiewicza, grona profesorskiego, przedstawicieli świata lekarskiego i licznie zgromadzonej młodzieży akademickiej.

Starosta V roku medycyny p. Giżewski, który wygłosił słowo wstępne, powitał obecnych gości, a wzywając zgromadzonych do uczczenia pamięci zmarłych i pomordowanych w okresie okupacji profesorów i słuchaczy wyższych uczelni stwierdził m. in.: „Ci, którzy zostali, żyją po to, aby pracować w myśl tych ideałów, o które tamci walczyli i za które ginęli".

A oto wyjątek z przemówienia które wygłosił J. M. rektor U. P. prof. dr Błachowski: **„Będziecie lekarzami, a to nakłada na Was specjalne obowiązki. Pamiętajcie, że lekarz to przyjaciel całej ludzkości, a przede wszystkim ludzi cierpiących. Wasza przyjaźń winna wypływać z wzajemnej życzliwości i daleko idącego zrozumienia każdego człowieka."**

Absolutoria wręczył studentkom i studentom dziekan Kurkiewicz, który złożył absolwentom życzenia jak najlepszych wyników w dalszej pracy dla dobra całej ludzkości. Z kolei absolwenci odczytali wspólnie tradycyjną przysięgę hippokratesową.

Przemawiali również: dr prof. Jonscher, kurator Koła Medyków, dr Jankowiak prezes Izby Lekarskiej, prezes Koła Medyków Więckowska, starościna IV roku wydziału medycznego oraz jeden z absolwentów. Ostatni podziękował przede wszystkim gronu profesorskiemu za długie lata opieki i wysiłku w nauce. Zakomunikował on również obecnym, iż nowi absolwenci postanowili utworzyć fundusz stypendialny im. śp. rektora J. Dąbrowskiego do którego kasy w 2 lata po otrzymaniu dyplomów, wpłacać będą absolwenci 1% od dochodów.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Gaudeamus igitur". (C)

Sympatyk hitlerowskich Niemiec
Były literat i współpracownik „Abteilung Propaganda"
stanie przed sądem

Schummer-Szermentowski sławił się przed wojną napisaniem książki pt.: „Trzecia Rzesza rośnie", w której zachwycał się ustrojem hitlerowskich Niemiec. Sympatie jego nie ograniczały się do gołosłownych oświadczeń drukowanych w swej książce. Dokumentował je bowiem czynem, gdyż w 1943 r. podpisał Volkslistę.

Do sprawy zmiany narodowości, podchodził bardzo handlowo. Wykorzystując swe znajomości, odebrał sklep włókienniczy przy ul. Brackiej w Warszawie, właścicielowi p. Ludwikowi Szczubiale. Szermentowski otworzył sobie tam księgarnię., Władze niemieckie ustosunkowały się do niego bardzo przyjaźnie. Gdy Schummer-Szermentowski znalazł się po powstaniu warszawskim w Pruszkowie, przydzielono mu nawet do dyspozycji wagon kolejowy, a następnie ułatwiono ulokowanie się w jednej z miejscowości podwarszawskich.

Szermentowski był jednak człowiekiem aktywnym. Dlatego też wszczął starania o wywiezienie mebli ze swej willi na Żoliborzu przy ul. Kozietulskiego 11. Uzyskawszy od swego dobrego znajomego niemieckiego generała Schinklera zezwolenie, wywiózł z opustoszałej Warszawy meble nie tylko swoje, ale i sąsiadów. Oczywiście nie w celach ratowania cudzego mienia, a zdobycia łatwych zysków.

Schummer-Szermentowski był bardzo bezczelnym człowiekiem. Licząc że jego sprawki pokryje pył zapomnienia „zasilał" swym piórem szmatławce. Uszedłby zapewne bezkarnie sprawiedliwości, gdyby przypadkiem nie stwierdzono, że podpisał kiedyś Volkslistę. W śledztwie ustalono dalsze ciekawe szczegóły, a mianowicie fakt jego współpracy z „Propaganda-Abteilung" i udział w krwawej aferze oszukańczej wysyłania Żydów do Brazylii. Zamożnych Żydów ulokowano wtedy w hotelu przy ul. Długiej i zamiast za granicę wywieziono do krematorium. Były członek Związku Zawodowego Literatów odpowie za te czyny przed Sądem. (l)

Aptekarzom wolno kupować
penicylinę,
ale nie kradzioną

W związku z wiadomością pt. „Pigularska afera — Aptekarze warszawscy kupowali penicylinę od małoletnich złodziei", zamieszczoną w numerze 149 „Głosu Wielkopolskiego" z 2 bm. Naczelna Izba Aptekarska wyjaśnia że w specjalnym okólniku podała do wiadomości, iż wolno nabywać artykuły farmaceutyczne z wolnego handlu w oparciu o okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 27. II. br. w sprawie dowodów wewnętrznych na zakup rzeczy ruchomych, który w pkt. 10 zezwala na zakup artykułów farmaceutycznych na wolnym rynku, z wyjątkiem artykułów wymienionych w liście negatywnej. W tej liście penicylina nie figuruje. Ponadto należy dodać, iż okólnik Ministerstwa Zdrowia z dnia 17. III. br. zezwala na wolny obrót penicyliną.

Naczelna Izba Aptekarska, podając niniejsze zarządzenia do wiadomości aptek, ostrzega, iż mimo zezwoleń na zakup farmaceutycznych towarów z wolnego rynku należy zachować przy tego rodzaju zakupach daleko idącą ostrożność, aby uniknąć zakupu towaru pochodzącego z kradzieży, przemytu itp.

W okólniku z dnia 10. IV. br. Naczelna Izba Aptekarska nakazała, by apteki zwracały uwagę, czy okoliczności zakupu są tego rodzaju iż uzasadniają przypuszczenie, że lek pochodzi ze źródeł legalnych.

O tym, że okólnik N. I. A. został nie tylko przyjęty do wiadomości, ale równie zastosowany przez większość aptek, świadczy fakt, że kilkudziesięciu aptekarzy odmówiło zakupienia kradzionej penicyliny, a tylko 4 uległo pokusie.

Ludowi polskiemu bliska jest
walka ludu greckiego

Ciężka walka ludu greckiego o wyzwolenie jest specjalnie bliską narodowi polskiemu. Stoczona przez nas przed paroma laty walka z hitlerowskimi Niemcami jest w swej formie bardzo podobna do bojów armii demokratycznej gen. Marcosa. Mimo kolosalnej przewagi materiałowej, ludowa armia partyzancka zdobywa coraz to nowe sukcesy, wyzwalając wsie i miasteczka spod władzy stojącego na usługach anglosaskiego imperializmu, rządu Sofulisa.

Wiec solidarności poznańskiego świata pracy z Demokratyczną Grecją

W WIELKIEJ STOŁÓWCE zakładów Cegielskiego odbył się w dniu wczorajszym wiec manifestujący solidarność polskiego świata pracy z ruchem oporu gen. Marcosa. Delegację demokratycznej Grecji w osobach pp. Apostolosa Grosos'a, Wassos'a Georgiu i pani Liliki Georgiu powitała przy dźwiękach „Międzynarodówki" p. Kurkiewiczowa, wręczając w imieniu Ligi Kobiet wiązankę kwiatów pani Georgiu.

Wiec zagaił prezes Tow. Przyjaźni Polsko-Greckiej płk Janasek, oddając przewodnictwo dyr. Murzynowskiemu, który zaprosił gości greckich do Prezydium. Wchodzących na podium powitała burza oklasków i okrzyki na cześć gen. Marcosa.

Następnie przemówił w języku greckim p. Apostolos Grosos. Przemówienie jego było następnie odczytane w tłumaczeniu. „Przynoszę pozdrowienia przyjaciołom Wolnej Grecji w Polsce. Wojna domowa wywołana przez monarcho-faszystów za inspiracją anglosaskiego imperializmu, kosztuje już naród grecki tysiące istnień ludzkich. Przeciwdziałanie terrorowi rządu ateńskiego jest obowiązkiem całego postępowego świata. W obozach koncentracyjnych i więzieniach są bojownicy demokracji torturowani i traceni. Wszystkie wolne narody winny się domagać zbadania warunków więzień i obozów rządu ateńskiego przez międzynarodowe komisje ONZ, czy Czerwonego Krzyża. Mimo niesłychanego terroru, mimo kolosalnych transportów broni, jakie otrzymuje rząd ateński od Amerykanów, armia ludowa gen. Marcosa odnosi coraz to nowe sukcesy. Za nią bowiem stoją wszyscy ludzie pracy, a cała młodzież grecka gremialnie wstępuje w jej szeregi".

Przemówienie swe zakończył przedstawiciel związków zawodowych Wolnej Grecji okrzykiem: „Niech żyje przyjaźń narodu greckiego i polskiego!"

Przemawiała także p. Lilika Georgiu wzywając wszystkie kobiety polskie do pomocy cierpiącym siostrom greckim. Jej mąż — znany grecki dziennikarz p. Vassos Georgiu — mówił po polsku. „Nasza walka — jest waszą walką. Grecja będzie wolna i demokratyczna. Niech żyje polska klasa robotnicza i bohaterskie miasto Poznań". Polskie słowa greckiego bojownika o demokrację, powitała cała sala długimi i burzliwymi oklaskami.

W imieniu OKZZ zapewnił demokratów greckich p. Ciesielski, że ludowi polskiemu bliskie są losy walczącego ludu greckiego i, że masy pracujące poprą walkę o demokrację jaka się toczy w słonecznej Heladzie.

W zakończeniu wiecu uchwalono rezolucję, w której zebrani „przesyłają braterskie pozdrowienia bohaterskiemu ludowi greckiemu walczącemu o swą wolność przeciwko międzynarodowej reakcji i wyrażają głębokie przekonanie, że ich słuszna sprawa, która jest i naszą sprawą — zwycięży". (l)

Znaczenie spisów rolnych

Jak każdy wzorowy gospodarz tak i Państwo zmuszone jest przeprowadzać co pewień okres czasu dokładny spis tego co posiada na swoim obszarze, aby zorientować się czym dysponuje, jak wzrasta gospodarka narodowa i wreszcie, co i ile można przeznaczyć na eksport.

Z tych też powodów na zarządzie Centralnego Urzędu Statystycznego sporządza się co roku tzw. spisy rolne, **mające wykazać stan pogłowia zwierzęcego oraz układ stosunków w zasiewach i zbiorach wszelkich zbóż i innych płodów rolnych. Ponadto spisy rolne wskazują również możliwości** rozwojowe w zakresie gospodarki rolnej.

Do końca czerwca terenowy aparat administracyjny przeprowadza spisy powierzchni obsianej, a od 1—15 lipca br. będą trwać spisy inwentarza żywego. Szacunkowy spis plonów będzie przeprowadzony w jesieni.

Obowiązkiem każdego rolnika jest więc dokładnie i sumiennie wypełnić arkusz wpisowy. Przy wypełnianiu warunków spisu **należy pamiętać, że nie jest on przeprowadzony w celach fiskalnych (podatkowych), a jedynie dla użytku Urzędów Statystycznych. Wszelkie dane uzyskane drogą spisów rolnych, nie wychodzą poza Główny Urząd Statystyczny, który może dysponować tylko sumami globalnymi.** Cele poznawczo-gospodarcze spisów rolnych przemawiają więc za tym, aby upoważnionym do ich przeprowadzania nie ukrywać właściwych cyfr. Pamiętajmy, że im statystyka jest dokładniejsza, tym realniejsze i dodatnie w swych wynikach może być planowanie. (c)

Na jakich zasadach oparto ustalenie wynagrodzeń
za usługi szewskie

W związku z unormowaniem wynagrodzeń za usługi w zakresie rzemiosła szewskiego i cholewkarskiego, Biuro Cen wydało rozporządzenie, iż ustaleniu maksymalnych wynagrodzeń za usługi szewskie i cholewkarskie podlegają prace wykonywane na zamówienia. Natomiast obuwie i cholewki robione z przeznaczeniem do magazynów sprzedaży, sklepów, stoisk na bazarach itp. nie podlega ustaleniu cen za ich wykonanie.

Komisje Cennikowe obejmą ustaleniem wynagrodzeń typowe rodzaje usług szewskich, jak: obuwie męskie, damskie, dziecięce, reparacje oraz cholewkarstwo. Wszystkie zakłady szewskie i cholewkarskie zaszeregowane będą na podstawie opinii miejscowej komisji kwalifikacyjnej do jednej z trzech kategorii.

Cech miejscowy ma obowiązek powiadomienia właściciela pracowni o zaszeregowaniu go do danej kategorii, powołując się na władzę, która spis w kategoriach zatwierdziła. Następnie Komisje Cennikowe rozpoznają i ustalą wynagrodzenie za wykonanie poszczególnych prac w danych kategoriach.

Zamiarem centralnych władz nie jest, by przez normowanie cen stworzono jakieś nowe specjalne poziomy wykonania usług. Chodzi tu wyłącznie o ustalenie wynagrodzeń maksymalnych dla rzeczywiście istniejących sposobów wykonania usług szewskich i cholewkarskich we wszystkich typach i kategoriach.

Przy ustalaniu wynagrodzeń za wykonanie poszczególnych typów usług, Komisje Cennikowe wezmą pod uwagę: koszty robocizny, świadczeń socjalnych, materiałów pomocniczych, podatków, koszty amortyzacji urządzeń warsztatu i narzędzi, koszty lokalu, podatki i opłaty oraz inne koszty jak czasopisma fachowe, materiały piśmienne i opakowanie.

Zysk netto właściciela pracowni ustala się w wysokości 15% wszystkich kosztów przy pracach z materiału dostarczonego przez klienta. Ponadto dolicza się 10% ceny zakupu materiału jako zysk brutto, gdy obuwie i reperacje wykonano z towaru właściciela pracowni.

Ustalenie przez Komisje Cennikowe wynagrodzenia maksymalne za wykonanie poszczególnych rodzajów i typów obuwia każdej kategorii pracowni szewskiej i kamaszniczej nie mogą być wyższe od pobieranych przez te pracownie przed ustaleniem wynagrodzeń maksymalnych. (a)

Pieniądze z Ameryki
tylko przekazami pocztowymi

W związku z zaprowadzeniem od kwietnia rb. ruchu przekazowego między Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Poznaniu zwraca się do społeczeństwa z apelem o poinformowanie swoich krewnych i znajomych w Ameryce, że dolary przesyłać należy przekazami pocztowymi a nie w listach. Polski Zarząd Pocztowy nie ponosi bowiem odpowiedzialności za pieniądze włożone do listów i nie deklarowane.

Wybitny literat jugosłowiański
w Poznaniu

W dniu dzisiejszym przybywa do Poznania na zaproszenie Tow. Polsko-Jugosłowiańskiego jeden z największych jugosłowiańskich przyjaciół Polski, tłumacz poezji Mickiewicza i Słowackiego, dzieł Prusa i Sienkiewicza na język chorwacki, prof. Julie Benešić, za zasługi około zbliżenia polsko-jugosłowiańskiego odznaczony przed rokiem orderem Polonia Restituta. We wtorek, dnia 22 czerwca, prof. Benešić wygłosi o godz. 18 w sali 17 Collegium Minus w języku polskim wykład na temat: „Przekłady z literatury polskiej na serbo-chorwacki w latach 1935—1945".

Wykład ten wybitnego literata jugosłowiańskiego, wydawcy przedwojennej Biblioteki Polsko-Jugosłowiańskiej, zainteresuje niewątpliwie nie tylko członków Tow. Polsko-Jugosłowiańskiego, lecz niemniej wszystkich, dla których sprawy naszej literatury nie są obojętne.

Z bliska i z daleka

MIAŁ WĘGLOWY DLA PRZEMYSŁU

Według prowizorycznych obliczeń w tegorocznym wydobyciu węgla kopalnie dysponować będą 24 milionami ton miału węglowego. Będzie on zużyty w kraju przez elektrownie i inne zakłady posiadające urządzenia do spalania miału. (m)

BUDUJEMY CHŁODNIE

W Gdyni powstanie wkrótce nowa chłodnia o powierzchni składowej 4000 m kw możliwości składania ponad 2000 t towarów. Istniejąca już fabryka lodu zostanie rozbudowana i produkować będzie do 40 ton na dobę. Do lipca br. ukończona będzie zamrażalnia w Szczecinie o wydajności 15 ton na dobę. Oprócz tego projektuje się uruchomienie kilku mniejszych chłodni na wybrzeżu. (m)

PRZETWÓRSTWO RYBNE

W ubiegłym miesiącu zakłady przetwórcze Morskiego Urzędu Rybarskiego w Gdyni przerobiły 580 ton ryb o łącznej wartości ponad 14 milionów zł. Do solenia oddano ryb ponad 290 ton, do wędzenia — 234 ton, na konserwy — około 50 ton. (m)

ODWADNIANIE ŻUŁAW

Około 1500 rodzin rolniczych z województw centralnych osiedliło się w roku bieżącym na terenach odwodnionych na Żuławach Gdańskich. Drugie tyle przybędzie jeszcze przed zimą. Prace odwadniające dobiegają zwolna końca. Muszą być jeszcze tylko odbudowane dwie pompy w obrębie których znajduje się pod wodą około 900 ha ziemi. Z końcem bieżącego roku Żuławy odwodnione i uregulowane staną się cennym terenem nadmorskim, który w poważnym procencie będzie mógł zasilać produktami rolniczymi cały kraj. (m)

DZIECI POLONII ZAGRANICZNEJ — W POLSCE

Na Dolny Śląsk przybywa na wczasy większa partia dzieci polskich z Francji, Holandii, Danii i Westfalii. Dzieci te będą pod opieką RTPD i znajdą pomieszczenie w specjalnie przygotowanych ośrodkach w Płachowicach, pow. Lwówek i w Karłowie, pow. Kłodzko. Szereg innych ośrodków przygotowuje RTPD dla dzieci robotników z Dolnego Śląska. (m)

POWÓDŹ JAKO ŹRÓDŁO ENERGII ELEKTRYCZNEJ

W związku z powodzią w południowej Polsce sytuacja energetyczna na Śląsku uległa pewnej poprawie. Przyczyną tego jest zwiększenie dostaw energii z elektrowni w Rożnowie. Śląsk, jako najsilniejszy ośrodek energetyczny, sprzężony jest siecią linij przesyłkowych z wieloma ośrodkami kraju. (m)

Wiadomości kulturalne

Rektorem Uniwersytetu w Pradze czeskiej na rok 1948/49 został jednogłośnie wybrany znany esteta literacki prof. dr Jan Muharovsky.

*

Profesorowie Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu: dr Jachimowicz, dr Hołubowiczowa i dr Hołubowicz przeprowadzają w Kruszwicy badania naukowe, oraz prace wykopaliskowe. W badaniach tych, które będą trwały kilka lat, wezmą udział uczeni przyrodnicy, geologowie i historycy. Badania prowadzone są na wyspie i w pobliżu wieży zamkowej.

*

Przed kilku dniami stypendysta Rządu Polskiego, skrzypek Tadeusz Wroński otrzymał przy egzaminie dyplomowym najwyższą nagrodę Konserwatorium Brukselskiego. Wroński ukończył w r. 1939 klasę skrzypiec w Konserwatorium Warszawskim. Po wojnie był koncertmistrzem Filharmonii Bałtyckiej. Koncertował również w większych ośrodkach muzycznych Polski. Obecnie przygotowuje się, jako kandydat Konserwatorium Brukselskiego, do międzynarodowego konkursu im. F. Kreislera.

POZA SZÓSTĄ GRANICĄ leży Jugosławia

(Korespondencja własna „Głosu Wielkopolskiego")

Od chwili, kiedy dowiedziałem się, że mam jechać z wycieczką dziennikarską do Jugosławii, żyłem w nastroju gorączkowego oczekiwania. Podniecenie moje wzrosło do zenitu, gdy pewnego ranka na redakcyjnym biurku znalazłem telefonogram z Warszawy tej mniej więcej treści: „Przyjeżdżać natychmiast jutro, wyjeżdżamy do Jugosławii". — Z pośpiechem spakowałem manatki, kupiłem bilet kolejowy, urządziłem uroczyste pożegnanie z kolegami... Jakież jednak było moje rozczarowanie, kiedy około godziny 5 po południu nadeszła nowa depesza z hiobową wieścią: „Jugosławia na razie nieaktualna — przyjazd do Warszawy zbędny". — Od tego czasu w trzy lub czterodniowych odstępach otrzymywałem z rana telefon lub telegram wzywający mnie do Warszawy, a nad wieczorem przychodziło odwołanie wyjazdu.

Początkowa, tajona zazdrość kolegów — któż nie chciałby zobaczyć tak interesującego kraju jak Jugosławia — poczęła ustępować miejsca ironii lub współczuciu dla zawiedzionego w swych nadziejach globtrottera. Wreszcie po paru tygodniach tej dość denerwującej zabawy zabrałem walizkę i wyjechałem do Warszawy, zdecydowany siedzieć tam aż do skutku.

Okazało się, że był to wcale niezły pomysł. Osobliwym bowiem zbiegiem okoliczności zginęły gdzieś wszystkie moje załączniki do podania o paszport, no i naturalnie znalazł się już inny kandydat (z Warszawy) gotów jechać zamiast mnie. Będąc na miejscu szybko postarałem się o duplikaty potrzebnych dokumentów i paszport otrzymałem

Ruszamy w drogę

W międzynarodowych ekspresach, przebiegających tysiące kilometrów każdy niemal wagon ma inną końcową stację przeznaczenia. Praga, Sofia, Belgrad, Wiedeń, Rzym, Zürich — każda z tych pozornie nic nie znaczących nazw streszcza w sobie odcinek historii, symbolizuje cywilizacyjny i kulturalny dorobek pokoleń, ustawiczne zmagania budowniczych i burzycieli, mówi o wyzwoleniu lub poddaństwie ludu, o postępie lub zacofaniu. Wsłuchuję się w monotonny turkot kół po szynach, przez otwarte okno patrzę w płaską plamę bezgwiezdnej nocy, starając się przebić oczyma jej matowo-szaro-czarną powierzchnię. Wreszcie gdzieś w oddali błyska małe światełko, potem dalsze i z mroku wynurzają się kontury stacyjnych zabudowań. Widzieć... a no tak, to jest oczywiście najlepsza forma poznania, niestety bardzo rzadko dostępna i dlatego cała nasza wiedza opiera się na spostrzeżeniach innych. Prosty stąd dla mnie wniosek: trzeba tak obserwować kraj i ludzi, by móc przedstawić czytelnikowi obraz jak najwierniejszy.

A przecież w gruncie rzeczy o nowej Jugosławii wiemy w Polsce niewiele. Czujemy oczywiście wspólność słowiańskiego braterstwa, żyje w nas podziw dla bohaterskiej partyzanckiej walki pod wodzą marsz. Tito, wiemy, że buduje się tam socjalizm i że w wykonaniu swych ambitnych planów Jugosławia może poszczycić się doskonałymi rezultatami. I to już prawie wszystko. Nie rozumiemy istoty zaszłych tam przemian, nie znamy metod organizowania się społeczeństwa, nie rozumiemy całego splotu przyczyn i skutków, które sprawiły, że tak a nie inaczej kształtuje się linia rozwojowa tego kraju.

Wszystko to przychodziło mi do głowy, kiedy stalowy wąż pociągu przewijał się przez polskie równiny w kierunku granicy. Później nie miałem już czasu zastanawiać się, zacząłem obserwować. Trasa pociągu wiedzie przez Żylinę, Leopoldowo, Parkany a więc przez środkową Słowaczyznę doliną rzeki Wag, zamkniętą od wschodu i północy roześmianymi w słońcu szczytami gór. Żar bije z nieba i pragnienie gnębi nas coraz dokuczliwiej. Niesposób go jednak ugasić, gdyż w Czechosłowacji nie ma zwyczaju, roznoszenia napojów na stacjach a bufety kolejowe znajdują się ukryte gdzieś w głębi dworców.

Tu żyje się na „listki"

W Żylinie dłuższy postój. Korzystamy z tego i wychodzimy poza obręb dworca. Oczom naszym przedstawia się miłe, schludne miasteczko o stromych ulicach, jakby przylepionych do górskiego zbocza. Zabrane z Polski „wałówki" dawno już się nam wyczerpały, próbujemy więc coś skonsumować w pobliskiej restauracji. Nasze apetyty zostają srodze zawiedzione. Okazuje się, że poza poliwką tzn. wodnistą zupą szarobrunatnej barwy wszystko jest na listki (kartki). W ogóle z krajów, przez które przejeżdżaliśmy, system reglamentacyjny jest w Czechosłowacji najbardziej rygorystyczny. Z artykułów spożywczych poza wódką, piwem, wodą sodową i wspomnianą poliwką, obejmuje właściwie wszystko. Przyglądamy się wystawom. Artykułów przemysłowych jest sporo i w dobrej jakości, ale te które służą w zaspokajaniu codziennych potrzeb również są objęte systemem kartkowym.

Wracamy do wagonu. Pociąg unosi nas szybko w stronę Węgier. Dojeżdżamy do czeskiej stacji granicznej Parkany. Rewizja paszportowa i celna, trzecia z kolei. Urzędnik w mundurze skrupulatnie sprawdza zawartość naszych portfeli, porównując ją z deklaracją, jaką wystawiono nam przy wjeździe do Czechosłowacji w Piotrowicach. Okazało się, że jeden z kolegów miał czeską stukoronówkę. Tymczasem wywóz banknotów z Czechosłowacji w odcinkach większych niż 50-koronowych jest zakazany. Z konieczności więc idziemy do bufetu stacyjnego i zapoznajemy się z czeską wódką nawiasem mówiąc bardzo drogą i znacznie gorszą od naszej.

Bez tokaju przez Węgry

Po przekroczeniu węgierskiej granicy pusty dotąd przedział wypełnia się pasażerami, jadącymi do Budapesztu. Próbujemy nawiązać z nimi kontakt, ale możność porozumienia się jest bardzo ograniczona. Wreszcie znalazł się jakiś Węgier mówiący trochę po niemiecku. Z prawdziwą przyjemnością podziwialiśmy piękno krajobrazu.

Od średniowiecznego miasteczka Esztergon jedziemy wzdłuż Dunaju, wijącego się w esy floresy wśród pokrytych winnicami stoków gór. Rozbite domostwa i porzucone tu i ówdzie wraki czołgów znaczą szlak wojennej kampanii. Ognista łuna na ciemnym tle nieba oznajmia zbliżanie się Budapesztu. Górna część miasta Buda ucierpiała bardzo silnie w czasie walk. Tu w podziemnych gankach wielokilometrowej długości łączących stary zamek Habsburgów z Dunajem wojska radzieckie osaczyły całą armię niemiecką i zmusiły do poddania. W czasie działań wojennych zniknęły słynne mosty na Dunaju, zamieniło się w gruzy wiele historycznych gmachów, pozostał jednak wspaniały parlament, choć uderzyło weń 120 pocisków i jak dawniej wieczorami rozbłyskuje Budapeszt orgią neonowych świateł.

Jest znowu noc. Zmęczeni, głodni i brudni wtulamy się w kąt wagonu, szukając snu. Obok jakiś węgierski student ślęczy nad skryptem mrucząc w nieznanym nam języku chemiczne formuły... Nad ranem nieskomplikowana odprawa celna na węgierskiej granicy i wjeżdżamy na terytorium Jugosławii.

Pierwsze zetknięcie z ludźmi nowej Jugosławii

Sympatyczny funkcjonariusz straży granicznej, Aleksander Witoroviać, młody, wysoki mężczyzna, o ostrych rysach i przenikliwym spojrzeniu uśmiecha się do nas przyjaźnie. Wie już, że jesteśmy polskimi dziennikarzami, pragnącymi poznać jego ojczyznę. Z dumą opowiada nam o swych partyzanckich wyczynach — mówi, iż otrzymał niedawno od Rządu polskiego Krzyż Zasługi, za pomoc Polakom, uciekającym z okupowanej przez hitlerowców Rumunii.

Do pociągu wsiadają coraz to nowe osoby, młodzi i starzy, mężczyźni i kobiety. Większość z nich nosi odznaczenia bojowe za udział w walce wyzwoleńczej. — Nie każdy w Polsce wie, że Jugosławia przez cały okres walki z najeźdźcą posiadała regularną armię partyzancką, której liczebność po ostatecznym sformowaniu, przekraczała 300 tys. żołnierzy.

Rozmowa toczy się w jakimś dziwnym, słowiańskim esperanto, będącym mieszaniną słów polskich, serbskich, rosyjskich, czeskich. Każda strona mówi inaczej a przecież dokonale się rozumiemy. Oto siwy 60-letni chyba mężczyzna opowiada nam o swym 13-letnim wnuku, który razem z nim walczył z hitlerowcami. Ktoś inny wyciąga z tobołka chleb i słoninę, idą w kurs doskonałe jugosłowiańskie papierosy, krąży od ust do ust butelka czerwonego wina. Zapominamy o głodzie i zmęczeniu, czujemy się znów raźnie, wśród swoich. Choć są i różnice — Nikt tu nie żali się i nie narzeka, słyszymy natomiast dużo o rozpoczętej w tym czy innym miasteczku lub wiosce budowie wielkiego silosu, fabryki lub mieszkań robotniczych, o tym, że urodzaj w tym roku inaczej niż w latach poprzednich — zapowiada się dobrze, gdyż dość było kiszy (deszczu). — Atmosfera wylewności stworzona przez gospodarzy udziala się i nam. I my z kolei zaczynamy opowiadać o tym, co się robi u nas. Mówimy o odbudowie Warszawy i Poznania o rozwoju przemysłu, o zasiedlaniu zniszczonych terytoriów.

Czas minął tak szybko, że nawet nie spostrzegliśmy, kiedy znów poza oknami wagonu zabłysły szeroką wstęgą Dunaj i Sawa, obejmujące swymi ramionami stolicę federacyjnej republiki Jugosławii. Po dwóch nocach i dniach podróży dobiliśmy do celu.

JAN BRZESKI

Zagadnienia Wielkopolski

Ostatnia sesja naszego wielkopolskiego sejmiku czyli Wojewódzkiej Rady Narodowej należała do najowocniejszych pod względem tematyki gospodarczej.

Nim przejdziemy do ich omówienia, chcielibyśmy zaznaczyć, że niesłusznie używa się dziś jeszcze określeń „powiatów starych i powiatów nowych" w odniesieniu do Ziemi Lubuskiej i reszty województwa poznańskiego. Niesłusznie, gdyż naszym zdaniem i jedne i drugie są właśnie starymi polskimi terenami. Powiaty tej części województwa którą regionalnie określamy Ziemią Lubuską, nie są przecież jakąś ziemią zdobyczną, nowinami przyłączonymi na skutek wojny, lecz stanowią razem z całą Wielkopolską kolebkę narodu i państwowości polskiej. Ponadto po trzech latach nastąpiło już takie powiązanie administracyjne (Wolsztyn — Babimost), sądowe poprzez wspólne okręgi (Międzychód — Gorzów, Trzcianka—Czarnków — Chodzież), oraz ostatnio przez okręgi rzemieślnicze, że określenie ich jako „nowe i stare" jest nieuzasadnione. Powinno więc zniknąć z łamów prasy i z języka urzędowego. Podobny pogląd wyraziła już Rada Naukowa dla zagadnień Ziem Odzyskanych.

Powracając do właściwego tematu, chcemy podkreślić, że przemówienia radnych nacechowane były rzeczowością i głęboką troską o interes państwa, o podniesienie materialne ludności oraz przygotowanie ideowe młodego pokolenia. Weźmy choćby sprawę wyrównania strat wojennych, jakie spotkały nasze rolnictwo. Większość chłopów została ze swych zagród wysiedlona i powróciła w 1945 roku do kompletnie zdewastowanych. Pewne części inwentarza otrzymali rolnicy od OUL, za co jednak musieli płacić. Tymczasem poniesionych przez nich szkód nikt im nie wraca. Toteż słusznie było stanowisko radnego Niezgody i przewodniczącego WRN że sprawę tę winien uregulować Sejm Ustawodawczy i tam skierowano odpowiedni wniosek.

Słuszne było również stanowisko WRN, która odrzuciła jeden z wniosków r. Niezgody ze Żnina, domagający się przesunięcia terminów płatności innych zobowiązań rolnictwa w okresie regulowania rat podatku gruntowego. Gdyby tego dokonano, to Skarb Państwa byłby przez pół roku pozbawiony wpływów, a skutkiem tego nie mógłby dokonywać wypłat. Jednym słowem powstałaby próżnia i na nic byłoby wszelkie planowanie.

Zdziwienie wśród radnych i bezstronnych obserwatorów wywołał fakt podany przez r. Szuflaka z Szamotuł, że nie drobne rolnictwo, ale właśnie większe z majątkami państwowymi na czele zalega z olbrzymimi sumami podatku gruntowego. W ten sposób operując sumami globalnymi w odniesieniu do powiatów stawia się często niesłuszne i krzywdzące zarzuty ogółowi rolnictwa. Mając to na uwadze r. dr Szałagan wezwał przedstawicieli PNZ do wyjaśnienia przyczyn takiego stanu rzeczy. Oświadczenie złożone na posiedzeniu Rady prawie nikogo nie zadowoliło. Jedynie tylko zapewnienie, że w przyszłości podobe wypadki już się nie powtórzą, wywołało ulgę, bo takiej opieszałości rzeczywiście nie można by tolerować.

Według zdania wszystkich radnych żniwa w tym roku zapowiadają się pomyślnie. Toteż z przemówień przebijała troska o należyte zorganizowanie akcji żniwnej i omłotowej. Jest to zagadnienie bardzo poważne i przy tej okazji zaatakowano Techniczą Obsługę Rolnictwa. Atak był słuszny skoro przyjmiemy, że w niektórych powiatach stoją żniwiarki-snopowiązarki bez motorów, że wywozi się motory (Żnin), lokomobile stoją bezczynnie po polach i niszczeją. Przyklasnąć więc należy uchwale Woj. Rady Narodowej domagającej się przekazania wszystkich maszyn mających związek z rolnictwem instytucji „Samopomoc Chłopska" wzgl. jej ośrodkom maszynowym.

Jeśli chodzi o odcinek wiejski naszego województwa, to na posiedzeniu WRN poruszono dwie jeszcze dość ważne sprawy. Pierwsza uchwała dotyczyła złomu. Po polach i łąkach leżą tysiące ton machin wojennych, wraków samochodowych i czołgowych. Utrudnia to rolnikom pracę. Ogłaszamy apele o zbiórce złomu, zbieramy różne blaszki, a nie zabieramy się do uprzątnięcia najważniejszego pod względem wartości topnej. Rada postanowiła zwrócić się w tej sprawie do Ministerstwa Obrony Narodowej z konkret. wnioskiem. Postanowiono również zwrócić się z dezyderatem do Rządu o ustawowe uregulowanie opłat w olejarniach celem większego spopularyzowania uprawy roślin oleistych. Ma to ogromne znaczenie dla naszego systemu aprowizacyjnego ze względu na brak tłuszczów zwierzęcych, a tymczasem obecne ceny zniechęcają rolnika do uprawy tych roślin.

Te poważne uchwały naszego małego sejmu winny być wzięte odgórnie pod uwagę, gdyż może to usprawnić i podnieść wydajność naszego rolnictwa, które jak dotychczas nie dorównuje przemysłowi. (wł)

2000 km włóczęgi po Zachodnim Pomorzu

8

Chopin i boogie-woogie

Lębork nie jest ani smutny, ani przeraźliwie pusty, jak to się wydawało w ulewie deszczu. W świetle słonecznym wygląda raczej miło i wesoło. Gruzy są, jak we wszystkich miasteczkach Pomorza, gdzie toczyły się zacięte walki o Wał Pomorski, ale zniszczenia nie sięgają nawet 30 proc. Widać poustawiane gęsto ładne nowoczesne gmachy, widać całe ulice bez śladów minionej wojny. Tylko Rynek leży cały w gruzach. Rozbity doszczętnie, systematycznie.

— Gdzie jest ten wasz słynny zamek? — pytamy w przelocie przechodniów.

— Zamek? Ano w parku, na górze. O, o tam widać wieżę.

Nikt w Lęborku nie wie, gdzie jest prastary zamek słowiański. To co nam pokazują, to jest ohydny pawilon szwabski połączony z wieżą ciśnień. Pawilon zbudowany jest z typowym dla Niemców brakiem gustu. Kakofonia stylów i stylików, jakieś tarasy, schodki, niby wieżyczki. Wszystko to gryzie się ze sobą i aż drze za oczy. Tu opaśli przedstawiciele Herrenvolku spędzali letnie wieczory słuchając ulubionej muzyczki: „Puepchen, was sagst du dazu?"

Średniowieczny obronny zamek słowiański leży gdzie indziej, u stóp wzgórza, w pętli rzeki Łeby, która do dziś wypełnia fosy obronne w okół tej budowli. Aż przykro patrzeć. „Kulturalni", zachodnio-europejscy Niemcy uczynili z połowy gmachu — młyn, drugą połowę „poprawiając" na swój sposób. A więc zamurowano śliczne łuki gotyckie i wstawiono wstrętne prostokątne futryny. Całość otynkowano i pomalowano na jakiś buraczkowo-ceglasty kolor, brr...

Dziś urzęduje tu Sąd Polski. Należy żywić nadzieję, że zamek znalazł dostateczną opiekę do czasu, kiedy Rząd nasz znajdzie fundusze na rekonstrukcję zabytków historycznych. A w Lęborku ich nie brak. Jest stary średniowieczny kościół, są dobrze zachowane mury, jest i baszta obronna.

Dzisiejszy Lębork liczy około 15 tysięcy mieszkańców. Zmieściło by się więcej, cóż kiedy nie napływają. A nie napływają, bo nie ma dla nich pracy. Natomiast na powiat lęborski przybywają coraz to nowi osiedleńcy i wkrótce nie będzie tu ani jednego hektara wolnego.

I tu ocieramy się o kapitalne zagadnienie całego Pomorza Zachodniego: rekonstrukcji przemysłu tych ziem. Pomorze słynęło z przemysłu drzewnego, ceramicznego, a przede wszystkim — przetwórstwa rolniczego. Wre tu praca nad odbudowywaniem, w przeważającej części zniszczonych obiektów fabrycznych. Od tempa tej pracy zależy tempo ukończenia osadnictwa miejskiego. Bo wieś, nie zniszczona wieś pomorska, jest już zasiedlona w pełni. Zostały jedynie majątki junkierskie, które przejmuje bądź to Państwo, bądź to spółdzielnie rolniczo-parcelacyjne, oczekujące cierpliwie czasu, kiedy ich członkowie będą mogli pobudować się na swoim.

Natomiast w miastach nie jest dobrze. Oczywiście nie ma już sennej martwoty sprzed trzech lat. Ale nie ma także pełni życia, nie ma kwitnącego rozwoju, który charakteryzuje powojenne lata „starego kraju". W miastach Pomorza brak odpowiednich działaczy społecznych, brak pracowników kultury. Są urzędnicy, rzemieślnicy, drobni wyrobnicy i — czekają. Czekają cierpliwie na ludzi, którzy pokażą im i nauczą ich, jak żyć, pracować i bawić się w zmienionym otoczeniu i w zmienionych warunkach. Jak dotychczas zwycięstwo Polski na Pomorzu, to przede wszystkim zwycięstwo chłopa polskiego, który pługiem pokonał junkierskie lokomobile. Robotnik polski i inteligent polski, aby osiedlić się tutaj, potrzebują pracy, którą dać im może tylko odbudowany przemysł.

Hotelowa restauracja, w której jemy kolację, jest wieczornym miejscem spotkań (pożal się Boże) towarzyskich. Jest orkiestra, wolne miejsce między stolikami do tańca i dużo, dużo młodych kobiet i mężczyzn. Orkiestra gra hałaśliwie. Rżnie na całego. Dowiedzieli się, że na sali są dwaj dziennikarze i chcą się pokazać. Skrzypek piszczy żałośliwie, fałszując tak okropnie, że wydaje mi się, iż ktoś rżnie kawałkiem żelaza po szkle. Perkusista bije śpiąco i monotonnie w swój jazz, harmonista gra wszystko forte i ani mu do głowy nie przychodzi, jakie subtelności można wygrać umiejętnym prowadzeniem miecha. Przy pianinie siedzi kierownik zespołu — lęborski lew salonowy. Ma kruczo-czarne poskręcane w pierścienie loki i palce, grube i krótkie jak serdelki. Mimo to uwija się z tymi palcami wśród klawiszy całkiem sprawnie.

Podczas przerwy goście zapraszają go do stolika, gdzie siedzi dwóch panów i dwie panie. Muzyk podchodzi z gracją, świadom swej wyższości, uprzejmy, ale daleki i obcy. Na stojąco wypija dwa kieliszki wódki, dystyngowanie wyciera usta chusteczką do nosa i rozmawia przez chwilę z panami. Panie nie odzywają się, ale patrzą nań z bałwochwalczym podziwem.

— Gienek, nie mogę patrzeć na ten grajdołek, chodźmy na górę.

— Od razu mówiłem, żeby w ogóle nie schodzić — zrzędzi mój towarzysz.

Po chwili leżymy w łóżkach. Coś zaczyna nas swędzić w plecy. Przez otwarte okno wdzierają się hałaśliwe dźwięki boogie-woogie. Słychać dziarskie przytupywania młodzi.

I nagle gdzieś z góry, od strony pobliskiej oficyny, rozlegają się perliste molowe pasaże chopinowskie — to radio. Radio, ta zaczarowana skrzynka, dzięki której ludzie zamknięci w Lęborku wiedzą, że poza Lęborkiem jest jeszcze Gdynia, Warszawa, Polska, Europa i świat. I że poza kawałkami orkiestry hotelowej są jeszcze inne rodzaje muzyki.

Patrzę w gwieździste niebo. Od dołu rżnie boogie-woogie, od góry płynie księżycowy Chopin. Co zwycięży?

ZYGMUNT JASKI

Sprostowanie

P. S. Nasz patriotycznie usposobiony korektor w odcinku pt. „Na 18 południku" zamienił Łebę, rzekę płynącą od Kartuz, poprzez Lębork do nadbałtyckiego jeziora o tej samej nazwie Łeba, na rzekę Łabę (niem. Elbe), nad którą leży Hamburg w brytyjskiej strefie okupacyjnej — przenosząc tym samym rzecz o 8 południków na zachód. Nad Łabą (Elbe) pasą się nazistowskie owieczki. Nie jeśli „owieczki" te nie ustaną w spiskowaniu przeciw Odrze — kto wie — może następnym razem Słowiańszczyzna zatrzyma się nad Łabą...

Z. J.

Analfabetyzm i biblioteki publiczne

tematem konferencji powiatowej w Śremie

W Szkole Powszechnej Żeńskiej w Śremie odbyła się konferencja powiatowa w sprawie walki z analfabetyzmem. Z ramienia Kuratorium udział w konferencji wziął p. wizytator Hoffmann, poza tym reprezentowani byli przedstawiciele partyj politycznych i organizacyj społecznych.

Przewodniczący konferencji p. insp. Perliński omówił najpierw stan analfabetyzmu w Polsce do roku 1939 i obecnie, następnie przedstawił istniejące w tym zakresie przepisy i podał szczegóły dotyczące akcji zwalczania analfabetyzmu. W drugim swym referacie zwrócił uwagę na konieczność ciągłego kształcenia się człowieka, nawet w wieku dorosłym. Uwagi p. Perlińskiego uzupełnił p. wiz. Hoffmann, naświetlając zagadnienie z punktu widzenia państwowego i podkreślając udział czynnika społecznego w tej akcji. W toku dyskusji pp. Perzyński, Gumułkówna i Kasztelan poruszali sprawę udziału czynnika społecznego w tej akcji, przy czym niektórzy wyrażali pewne zastrzeżenia.

Po tej konferencji odbyła się po krótkiej przerwie druga w sprawie przeinwentaryzowania bibliotek szkolnych: p. wiz. Mierniczak wygłosił treściwy referat nt. „Rola i zadania bibliotek szkolnych w wychowaniu nowego człowieka". Od najniższych możliwie klas należy, zdaniem referenta, nauczyć dzieci obcowania z książką, która winna w człowieku obudzić kult wszelkiej pracy, wyrobić przychylny stosunek człowieka do człowieka, obudzić w nim wiarę w człowieka, sprawiedliwość społeczną, kształtować jego kulturę życia codziennego; światopogląd jego powinien być oparty na podstawach naukowych a w charakterze uczucie winno być sharmonizowane z rozumem.

Po referacie p. wiz. Mierniczaka ref. Biblioteki przy Kuratorium p. Gruszczyńska i kier. bibl. powiatowej p. Ziętkowa zapoznały zebranych z techniczną stroną związaną z reorganizacja bibliotek szkolnych, odpowiadając równocześnie każdorazowo na skierowane pod ich adresem zapytania. Większości obecnych wręczono nowe książki inwentarzowe i wzory druków bibliotecznych. (jh.)

Otwarcie Klubu Oficerskiego

w Krotoszynie

Dzięki zgodnej współpracy społeczeństwa z wojskiem, został z nicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w Krotoszynie całkowicie odremontowany gmach Klubu Oficerskiego. Koszta remontu obliczono na 1 milion zł. Dzięki właściwemu podejściu do sprawy przez zarząd T. P. Ż., które finansowało remont oraz postawieniu fachowców z żołnierzy garnizonu krotoszyńskiego koszta remontu wyposły tylko około 240 tys. zł. Remont w tak poważnych rozmiarach i tak tanim kosztem można było przeprowadzić tylko dzięki zrozumieniu i pomocy społeczeństwa, które nie szczędziło pokaźnych ofiar czy to w gotówce czy materiałach, na cele odbudowy.

Na otwarcie Klubu przybyli: korpus oficerski z ppłk. Kowalskim na czele, starosta powiatowy Bonowski, burmistrz Janas, przedstawiciele partyj i organizacyj społecznych oraz licznie zaproszeni goście. Otwarcia dokonał wiceprezes T. P. Ż. p. Kubiak i przekazał Korpusowi Oficerskiemu odrestaurowany gmach. Imieniem kadry zawodowej, garnizonu podziękował ppłk. Kowalski, podnosząc, że tylko zgodną współpracą wojska ze społeczeństwem i społeczeństwa z wojskiem można było dzieła tego dokonać.

Po części oficjalnej odbyła się w sali Klubu Oficerskiego zabawa towarzyska udziałem wojskowego zespołu muzycznego. (fk)

35-lecie I Drużyny Harcerskiej

w Kościanie

W dniu 13 bm. obchodziła I Drużyna Harcerska im. Jana Sobieskiego 35-lecie swego istnienia. Uroczystość połączona była z „Dniem harcerza" na który zjechały się drużyny harcerskie z całego powiatu i innych miejscowości. Mszę św. odprawił oraz kazanie wygłosił kapelan Chorągwi Wielkopolskiej ks. Ponicki z Poznania.

Po nabożeństwie na Pl. Żołnierza Polskiego odbyła się defilada drużyn harcerskich przed przedstawicielami władz z p. starostą Fischbachem na czele oraz przedstawicielami organizacyj społecznych i politycznych. W czasie defilady i pochodu przygrywały dwie orkiestry: 4 Drużyny Wilków Morskich z Poznania i Drużyny Harcerskiej z Mosiny.

Z kolei w ogrodzie Strzelnicy odbył się poranek harcerski, na którym słowo wstępne wygłosił prez. Tow. Przyj. Harcerzy w Kościanie p. Glinkowski. Następnie wszedł na mównicę p. dr Jórga, który przedstawił zebranym działalność harcerstwa kościańskiego.

Na zakończenie Komendat Chorągwi Wielkopolskiej p. Karcz udekorował cztery matki odznaczeniem harcerskim „Matce Bohatera-Harcerza".

W godzinach popołudniowych odbył się kiermasz połączony z pokazami harcerskimi, a „ognisko" harcerskie zakończyło uroczystości. (L)

Notoryczny bandyta

skazany na 5 lat więzienia

Jan Kruszelnicki z Nowej Wsi pow. Kępno wraz ze swoim kolegą Kłodnickim znaleźli się w roku 1946 jako nieproszeni goście na weselu w Trębaczewie. Tutaj Kruszelnicki przedstawiwszy się za „chłopca z lasu" zażądał dobrego jedzenia. W pewnym momencie wywołał jednego z gości weselnych, mianowicie Franciszka Dąbrowskiego z domu i zażądał od niego wydania pieniędzy uzyskanych co dopiero za sprzedaną świnię oraz pistoletu. Gdy Dąbrowski mu oświadczył, że pieniędzy ani pistoletu przy sobie nie ma, Kruszelnicki rozkazał mu iść do domu, przy czym sam szedł z tyłu za nim, trzymając pistolet gotowy do strzału. W domu Dąbrowski wydał Kruszelnickiemu 10 000 zł i pistolet. Od tego czasu Kruszelnicki ukrywał się i dopiero w maju br. został ujęty przez Milicję Obywatelską i osadzony w więzieniu.

Kruszelnicki odpowiadał za ten czyn przed Sądem Okręgowym w Ostrowie w trybie doraźnym. Po przeprowadzonej rozprawie, Sąd ogłosił wyrok, skazujący Kruszelnickiego na 5 lat więzienia, darując mu połowę kary na mocy amnestii.

Współoskarżonego Kazimierza Kłodnickiego uniewinniono dla braku dowodów jego winy. Okazało się bowiem, że przy rozboju współdziałał inny Kazimierz Kłodnicki. (md)

GOSTYŃ

Tow. Kultury i Sztuki „Fredreum" urządziło w ostatnich dniach dwie piękne imprezy. W sobotę, dnia 12 bm., odbył się w sali gimnazjalnej staraniem Koła Czytelnika, istniejącego przy Towarzystwie, wieczór poświęcony twórczości Stanisława Moniuszki. Referat, który wywołał wprost zachwyt licznie zebranych słuchaczy, wygłosił p. insp. Borożała z Poznania. Referat ten ilustrowały występy p. Kłupschowej, która odśpiewała 2 pieśni, i chóru „Fredreum". Poza tym odegrano szereg utworów z płyt. Na zakończenie wieczoru odśpiewał chór na ogólne życzenie szereg pieśni ze swego repertuaru.

W niedzielę urządziło Fredreum koncert w Piaskach. Sala p. Strońskiej była zapełniona, a chór zmuzony był powtórzyć niektóre pieśni. Oklaskom nie było końca.

Związek Cechów w Środzie

przy stole obrad

Pod przewodnictwem p. Jankiewicza odbyło się w Środzie zebranie mistrzów rzemieślniczych. Po sprawozdaniu z trzyletniej działalności omawiano sprawę wychowania i kształcenia młodzieży rzemieślniczej, braki surowca przede wszystkim w zawodach kowalskim i stolarskim oraz kosmetyków w zawodzie fryzjerskim. Ponieważ wśród młodych rzemieślników było wielu bez dyplomów, Cechy zorganizowały 6 miesięczny kurs dokształcający. Za kilka dni 33 uczestników kursu otrzyma dyplomy czeladnicze. Odbyły się ponadto kursy dla czeladników fryzjerskich i krawieckich.

Wiadomość podana przez referenta przemysłowego Starostwa p. Osucha o nowej ustawie rzemieślniczej przewidującej ostre sankcje dla niefachowców przyjęto z wielką radością. Istnieje bowiem wielu partaczy, którzy nie tylko odbierają zarobek wykwalifikowanym rzemieślnikom, ale także podrywają zaufanie do rzemiosła. (fk)

BOJANOWO, pow. Rawicz

Poświęcenie sprzętu strażackiego. W Bojanowie odbyła się uroczystość poświęcenia wozu i sprzętu strażackiego, połączona ze zjazdem rejonowym straży z Leszna, Rawicza, Miejskiej Górki, Rydzyny, Góry Śląskiej, Pudliszek i Gajczyna. Po zbiórce, raporcie i przeglądzie oddziałów na boisku miejskim, ruszono do kościoła na nabożeństwo, podczas którego uroczyste kazanie wygłosił ks. prob. Pilawski. Z kolei na Rynku otwarcia uroczystości dokonał burmistrz miasta p. Florian Majchrzak, witając obecnych i wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Aktu poświęcenia sprzętu strażackiego dokonał ks. prob. Pilawski. Następnie przemawiali i życzenia złożyli pp.. woj. insp. poż. Tadeusz Busza, wójt Jan Tomaszewski, sekr. PPR Wojciech Janowicz, przedstawiciel PPS Teodor Nowak, PSL Marcin Poprawa, SL i Pow. Rady Nar. Sylwester Marcinkowski, burm. m. Rawicza Stefaniak, dyr. Jan Sondel, Jan Bukowski z Leszna oraz delegat z Góry Śląskiej. Na zakończenie odbyła się defilada oddziałów strażackich, a w parku miejskim obiad żołnierski i zabawa. (wt)

Kronika ostrowska

Oddział redakcji i administracji „Głosu Wielkopolskiego" mieści się przy ul. Wolności 20 m. 3, tel. 422 — i przyjmuje wszelkie komunikaty do działu redakcyjnego, ogłoszenia drobne, nekrologi i inne w godzinach od 8—9 i 15—17 codziennie.

Wycieczkę krajoznawczą do Częstochowy, Katowic, Oświęcimia, Krakowa, Wieliczki i Ojcowa organizuje Powiatowy Inspektorat Szkolny w Ostrowie. Koszt wycieczki przewidziany jest na 3000 zł. W cenę wliczona jest już opłata biletów kolejowych, autobusowych, noclegów, kawa rano i wieczorem oraz zupa w południe. **Wyjazd nastąpi 8 lipca a powrót 14 lipca br.** Bliższe dane uzyskać można w Inspektoracie Szkolnym, Wrocławska 28, I p. lub w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, ul. Kolejowa. Chcący wziąć udział w tej naukowej wycieczce wpłacą na konto nr 220 Banku Gospod. Spółdzielczego 500 zł wpisowego, a do dnia 7 lipca br. najpóźniej resztę należności i podadzą swój dokładny adres.

Wystawa prac uczniowskich Liceum Handlowego została otwarta w dniu 13 bm. Jest ona doskonale i estetycznie zorganizowana i wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród społeczeństwa miejscowego. Szczególne zainteresowanie wzbudziło stoisko ze sprzętem sportowym. Wystawił je Klub Sportowy tego zakładu „Mercuria". Dalej przedstawiono przetwórstwo surowcowe.

Zebranie emerytów, Koło Ostrów odbędzie się w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 15 w auli szkoły im. Estkowskiego. Przewidziane jest sprawozdanie delegatów z Walnego Zjazdu w Warszawie.

Specjalna kontrola zakładów gastronomicznych przeprowadzona została przez przedstawicieli Urzędu Akcyzoweg w ub. poniedziałek. Zbadano w pierwszym rzędzie te lokale, które nie mają prawa posiadania w obrocie handlowym wyrobów Monopolu Spirytusowego. Stwierdzono w kilku wypadkach wykroczenia. Skonfiskowano nielegalnie posiadany alkohol, a przestępców poza tym spotka zasłużona kara pieniężna do 50.000 zł.

Orkiestra Liceum Handlowego koncertowała ostatnio w Odolanowie dla uczniów szkół podstawowych i średnich w związku z 75-letnią rocznicą śmierci Stanisława Moniuszki. Ponadto orkiestra występowała w Antoninie i Ostrzeszowie, zyskując sobie popularność i zarabiając na pożyteczne cele uczelni.

Czerwonka świń zapanowała w kilku miejscowościach tut. powiatu, czyniąc spustoszenie wśród trzody chlewnej. Rolnicy winni zastosować szczepienie przeciwko tej zaraźliwej chorobie.

Przeniesienie targów w mieście Ostrowie dokonane zostało w dniu 17 bm. z Rynku na plac specjalnie przygotowany przy ul. Celnej. Nie są zadowoleni z tego kupcy w śródmieściu. Nam się zdaje, że to niezadowolenie nie ma uzasadnienia. Przecież tak czy inaczej, kto ma zamiar coś kupić to przyjdzie do sklepu.

Wystawę psów z premiowaniem organizuje Powiatowy Komitet Olimpijski. Psy można zgłaszać u p. Feliksa Ograbka w Ostrowie, ul. Kaliska 5, tel. 296. Do komisji konkursowej zaproszeni zostali wybitni znawcy i to pp. Jędrzak, inż. leśn. Wenzel, inż. leśn. Nawrocki, dr Masłowski i leśniczy Hajda.

Wyróżniły się niektóre pracownice Fabryki Umundurowania, mieszczącej się przy moście Odolanowskim. Fabryka zatrudnia 240 osób. Wszystkie pracownice należą do Ligi Kobiet. Pod względem produkcyjnym fabryka zajęła przodujące miejsce. Istnieje współzawodnictwo pracy. W majowym etapie współzawodnictwa wśród maszyniarek pierwsze miejsce zajęły pp.: Helena Zybała (213 proc. normy), Czesława Bera (195 procent), Genowefa Biała (164 proc.). Wśród ręczniarek przodują pp. Janina Ptasińska (241 proc.), Jadwiga Bieganek (217 proc.) i Władysława Zakręt (191 proc.). Z prasowaczek wyróżniły się pp.: Wanda Kaczmarek (224 proc.) i Leokadia Kaźmierczak (191 proc.). W tej chwili odbywa się kurs zawodowy dla 27 pracownic fabryki, obejmujący 256 godzin wykładowych. Wykładane są także przedmioty ogólnokształcące.

Przeciwstonkowe zebranie wójtów, burmistrzów, sołtysów i wybitniejszych aktywistów społecznych z terenu miasta i powiatu odbyło się w dniu 17 bm. w sali Grand Café. Omawiano niebezpieczeństwo, jakie grozi plantacjom ziemniaczanym, a zatem życiu gospodarczemu Polski ze strony chrząszcza „Colorado", czyli popularnie zwanej stonki. Pamiętajmy, że stonka ziemniaczana została ostatnio znaleziona na polach powiatu jarocińskiego. A więc — uwaga! (md)

Prehistoria

Jeśli chodzi o powiat ostrowski, to nie jest on biedny w odkrycia prehistoryczne. Do zabytków przedhistorycznych należą również grodziska, które popularnie nazywane są szwedzkimi okopami. Miały one charakter obronny ongiś, gdyż były siedzibą starodawnych władz administracyjnych.

Takie grodziska mamy w naszym powiecie w następujących miejscowościach: Będzieszyn, Chynowa, Garki, Krępa, Lewków, Łąkociny, Nabyszyce, Ociąż, Raczyce, Sieroszewice, Szczury, Świeca, Topola Wielka i Wielowieś. (md)

†

Dnia 18 czerwca 1948 zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, kochana córka, siostra i synowa, śp.

z Marciniaków

Janina Busse

przeżywszy lat 27.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 22 bm., o godz. 10.45 z kaplicy cmentarza Górczyńskiego.

W głębokim smutku pogrążeni
mąż i rodzina

Poznań, Siemiradzkiego 4 m 4

Zakład Pogrzebowy „Ceremoniał" ul. Towarowa 25. Tel. 40-63. 14760

†

Dnia 18 czerwca 1948 rozstał się z tym światem po ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, najtroskliwszy i najlepszy ojczym, śp.

Bohdan Zawadzki

ppor. rez. 15 p. uł. poznańskich

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie we wtorek, 22 bm., o godz. 8.30 w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu. Pogrzeb tego samego dnia o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążeni
żona z dziećmi i rodzina

Białokosz poczta Pniewy

Zakład Pogrzebowy „Ceremoniał" ul. Towarowa 25. Tel. 40-62. 14761

Dnia 18 czerwca 1948 zmarł nagle, śp.

Kazimierz Kobyłka

długoletni pracownik Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu

Zmarły był sumiennym i gorliwym pracownikiem i cieszył się sympatią u kierownictwa, jak i współpracowników.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 21 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarza parafii Bożego Ciała na Dębcu.

Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu
Rada Zakładowa
i Związek Zawodowy Prac. Inst. Ub. Sp. R. P.
Oddział I w Poznaniu 6b-412

†

W piątek, 18 czerwca 1948 o godz. 10.35 rozstał się z tym światem, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz drogi ojciec, syn, brat, szwagier, kuzyn i wujek, śp.

Kazimierz Krall

przeżywszy lat 53.

Eksportacja zwłok nastąpi z domu żałoby do kościoła w Sokolnikach we wtorek, 22 bm., o godz. 10, po czym nabożeństwo żałobne i pogrzeb na cmentarz parafialny.

W ciężkim smutku pogrążeni
żona, dzieci i rodzina

Samarzewo, pow. Września 6b-411

Różne

Warsztaty tkackie w różnych wielkościach wykonuje stolarnia, Długa 14. 14764

Jednostka Wojskowa 2153 — przyjmuje elewów do orkiestry. Kandydaci mogą się zgłaszać w godz. 8—15 w Wydziale I przy ul. Gen. Świerczewskiego 25. 4b-409

Tapczany, fotele, materace, pokoje kombinowane, tapczany rozkładane na 2 łóżka, materiały meblowe poleca Kopczyk, Poznań, Szkolna 2. 6b-301

NAJSKUTECZNIEJSZY KREM

LEDA

PRZECIWKO PIEGOM

6b-376

Żądać wszędzie!

Czteromasztowy

CYRK FRANCESCO

ZIELONA GÓRA, ul. Topolowa

Przedstawienia w dnie powszednie o godz. 19.30
W niedzielę i święta dwa przedstawienia
o godz. 15.30 i 19.30. 6b-403

†

Dnia 18 czerwca 1948 zmarła nasza najdroższa matka, teściowa, babka i prababka, śp.

Maria Grześkowiakowa

przeżywszy lat 81.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 21 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Dębcu.

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina

Poznań, ul. Wybickiego 3 m. 10 14698

WEŁNĘ najlepiej płaci i wymienia

SKÓRY surowe, futerkowe, kupuje

Łódzka Hurtownia Art. Włókienniczych
Poznań, św. Marcin 61. Tel. 35-40.
Filia: M. Focha 16, w Hali Targów Poznańskich, naprzeciw Dworca Zachodniego. Tel. 63-31. 6481

Przetarg

Zarząd Oddziału IV Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej w Polsce, Oddział Pracowników Samorządu Wojewódzkiego w Poznaniu ogłasza przetarg nieograniczony na dzień 25 czerwca 1948 r. o godzinie 11 na prace malarskie w Domu Wypoczynkowym w Krynicy Morskiej, woj. gdańskie.

Podkładki ofertowe za opłatą 500,— zł otrzymać można w Sekretariacie Związku w Poznaniu, przy ul. 23 Lutego nr 7a, pokój 26, gdzie również udziela się bliższych informacji codziennie w godzinach urzędowych.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadium, które wpłacać należy w wysokości 2% do Kasy Związku.

Zarząd Oddziału IV zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu względnie wyboru oferenta niezależnie od oferowanej ceny.

Zarząd Oddziału IV Związku Zawod. Prac. Sam. Teryt. i Użyt. Publ. w Polsce Oddz. Prac. Sam. Wojew.

Prezes (—) w z. L. Wawrzyniak
Sekretarz (—) S. Olszański
Skarbnik (—) L. Olszewski

6a-218

Rzeźnia Miejska w Poznaniu

ul. Garbary nr 69 — 75

sprzedaje w dowolnych ilościach

sztuczny lód

w cenie zł 3,— za 1 kg. 6b-289

Poznań dnia 14. VI. 1948 r.

Przetarg nieograniczony nr 1. 8/48.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu ogłasza przetarg nieograniczony na budowę nastawni i odbudowę budynków stacyjnych na linii Głogów—Kostrzyn na następujących stacjach:

1. Stacja Rawicz: budowa budynku pompowni.
2. Stacja Laski: budowa 1 nastawni i odbudowa budynku stacyjnego z nastawnią.
3. Stacje Gorzyce Ługi i Kowalów: budowa po jednej nastawni wykonawczej.
4. Stacja Jerzmanice: budowa jednej nastawni.
6. Stacja Bytnica: odbudowa budynku stacyjnego z nastawnią.
6. Stacja Bytnica: odbudowa budynku stacyjnego w nastawnią.
7. Stacja Chyżna: budowa budynku stacyjnego z nastawnią.

Warunki oddania ofert są do przejrzenia w Wydziale Drogowym D. O. K. P. Poznań, pokój 439 (nowy gmach dyrekcyjny) w godzinach urzędowych. Tam również są do nabycia formularze ofertowe osobno na każdy obiekt za opłatą po 50,— zł. Dyrekcja zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na zaoferowaną cenę, wycofanie według uznania z przetargu pojedyńczych obiektów, jak również prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Oferty winny być składane w gmachu Dyrekcji (nowy gmach dyrekcyjny) do skrzynki ofertowej umieszczonej obok portiera, główne wejście, do dnia 4. VII. 1948 r. godz. 10-tej, w podwójnych zalakowanych kopertach (bez znaków firmy na zewnętrznej kopercie) z napisem „Oferta do przetargu nr I 8/48 w dniu 4. VII 1948".

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu tj. dnia 4. VII. 1948, godz. 10-tej

(—) Szczygłowski
Wicedyrektor Kolei Państwowych

6b-396

Płaszcze męskie — Prochowce — Ubrania
Ubranka chłopięce — Spodnie — Czapki

T. KRUPSKI - POZNAŃ

STARY RYNEK 92 wejście z ul. Wronieckiej p5249

Wybór olbrzymi. Tel. 21-09. Znane niskie ceny!

Zaangażujemy

specjalistę

obeznanego w dziedzinie zagadnień prawno-skarbowych i księgowości na stanowisko

referenta.

Zgłoszenie obejmujące wyczerpujący życiorys, referencje i żądane wynagrodzenie, prosimy złożyć w biurze naszym przy ul. Zwierzynieckiej 13 pokój 12

Zrzeszenie Kupców m. Poznania. p5254

Smaczne **ŚNIADANIE, OBIAD, KOLACJĘ** zjesz tylko w kawiarni — restauracji **„CAFE GORGE"** al. Marcinkowskiego 13. p5174

Insecticide Powder D.D.T. Pozwalczy **Peawu** CENTRALA TRUCIZN Poznań, Skarbowa 7

Do nabycia w aptekach i drogeriach p5160

ELEGANCKIE UBRANIA MĘSKIE

NAJWIĘKSZY WYBÓR — NAJNIŻSZE CENY

Płaszcze męskie i damskie, Prochowce, Blezery

Ubranka chłopięce — Spodnie — Materiały ubraniowe i jedwabie sukienkowe oraz wytworną bieliznę damską i męską — poleca p5194

Edward Michaelis

Poznań, Wrocławska 22 (Walki Młodych) nar. Szkolnej, tel. 22-14 i 16-54

WARSZTATY MECHANICZNE

które podjęłyby się remontu sprzętu budowlanego jak: betoniarek, lokomotywek, wind, walcy drogowych i silników mogą się zgłosić w **Centrali Sprzętu Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych w Poznaniu,** ul. 27 Grudnia 4, tel. 98-11 celem omówienia bliższych warunków. 6a-221

P. K. O. V — 4499

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank Gosp. Spółdz. nr 5

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5) — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Wolne posady

Woźnica może się zgłosić — Półwiejska 39 m. 5a. 14677

Szofera-mechanika na ciężarówkę „Diesla" przyjmę zaraz. Auto-przewóz Chodzież, Paderewskiego 14. 14217

Państwowy Tartak w Sławie Śląskiej, powiat Głogów, przyjmie zaraz rutynowanego **ZAWIADOWCĘ** hali traków i składu surowca (tartak dwutrakowy). 6b-333

Kierownik dentystycznego zakładu w mieście powiatowym potrzebny. Adres Głos Wielkopolski, Focha 16, nr F1072.

Dziewczynę uczciwą do wszelkich prac domowych. Maleckiego 28 m. 25. 14726

Dwóch dobrych ogrodników. Podanie z życiorysem: Miejskie Zakłady Ogrodnicze w Strzegomiu, Dolny Śląsk. 6a-174

Każdą ilość **murarzy i robotników** przyjmie natychmiast **Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane — Poznań,** Mielżyńskiego 26/27. Dla zamiejscowych nocleg zapewniony. 6b-392

Gosposia potrzebna. St. Czyż, ul. Półwiejska 23. 14681

Pomocnik tapicerski potrzebny. Pracownia Tapicerska, Feliks Kozioł, Jeskego 1. 6b-402

Technik dentystyczny ze znajomością operatywy lub bez, dobra siła, poszukiwany. — Oferty Głos Wlkp. nr 14650.

Potrzebna zaraz pomoc domowa. Puszczykowo, ul. Poznańska 3, restauracja „Zacisze". 14553

Chłopca do posyłek w wieku powyżej 15 lat **przyjmie** poważne przedsiębiorstwo przemysłowe. Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR", Poznań, Ratajczaka 7 pod „6,678". p5255

Bieliźniarki, dobre siły, na bieliznę męską, damską, potrzebne. Pracownia bielizny męskiej, Poznań, ul. Mielżyńskiego 4, m. 6. 14725

Murarzy, robotników, przyjmę. Zamiejscowym nocleg. Budowla, Rybaki 6, Nowacki. k1045

Dziewczyna potrzebna zaraz. Daszyńskiego 65, m. 5. k1043

Szwajcara doświadczonego, samotnego (dobre utrzymanie, pokój), przyjmie gospodarstwo, Śrem, Mickiewicza 42. 6a-218

Tapicerzy na wystawę natychmiast potrzebni. Spanie i utrzymanie na miejscu. Hetmańska 3, m. 3, tel. 61-27. 14738

P. C. H. Rolny poszukuje zdolnego fachowca na stanowisko **kierownika HURTOWNI OWOCARSKO-WARZYWNICZEJ** Oferty: P. C. H. Pl. Wolności 8 9b-406

Woźnica do koni potrzebny zaraz. Gąsiorowskich 5a, m. 8. 14753

Czeladnik kowalski zaraz potrzebny. Strażyński, Poznań, Naramowicka 58. F1101

Magistra(y) na prowincję poszukuje zastępstwo lub stałe od 1 lipca. Warunki bardzo dobre. Oferty: PAP, Mielżyńskiego 8, nr 2302. 6b-405

KSIĘGOWYCH ze znajomością rachunkowości rolniczej na systemie rewizyjnym i raportowym w zespołach (majątkach) poszukują Państwowe Nieruchomości Ziemskie Okręgu Lubuskiego. Również poszukuje się sił pomocniczych w księgowości rolniczej. Zgłoszenia z życiorysem i referencjami przyjmuje Biuro Okręgu Poznań — Czarnieckiego 9, pokój 20. 6b-410

Ślusarzy narzędziowych przyjmę zaraz. Poznań, Kopanina 18. 14747

Gosposia uczciwa potrzebna. Ul. M. Focha 32, m. 7a. 14737

Krawcowa natychmiast potrzebna. Staszica 5, m. 10. 14727

Kierowcy koparek (bagermajstrzy) oraz maszyniści do parowozów wąskotorowych potrzebni zaraz. **Centrala Sprzętu P. P. B. — Poznań,** ul. 27 Grudnia 4, tel. 98-11. 6a-222

Stolarze budowlani zaraz potrzebni. Focha 135, zakład stolarski. 14711

Starsza uczciwa do wszystkiego dla 2 osób. Ratajczaka 11a, m. 76, 4 wejście. 14716

Potrzebni zaraz na gospodarstwo: 2 mężczyzn, 2 dziewczyny, 1 szwajcar. Zgłoszenia: A. Kropacz, Robakowo, pow. Śrem, tel. 6 Gądki. 14720

Potrzebny człowiek lub chłopak do koni zaraz, z utrzymaniem. Ogrodnictwo Kaczmarek, Luboń k. Poznania. 14721

Robotnik młodszy, obeznany z ogrodnictwem, utrzymaniem, mieszkaniem, pensja według umowy. Ogrodnictwo Kazimierz Witkowski, Zawady 19. 14728

Panienka do prac biurowych potrzebna. Kantaka 8/9, m. 6. p5266

Tokarz w metalu potrzebny zaraz. Fa „Lubometal". Zielona 5. p5265

Przedstawiciela branży papierniczej na prowincję poszukuję. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 6,701. p5268

Szofer-mechanik potrzebny zaraz. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 6,681. p5256

Dyrekcja Średniej Szkoły Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu ul. Palacza 142 poszukuje **kwalifikowanego księgowego(ej)** obeznanego dobrze z księgowością państwową. 14763

Potrzebni: kasjerka, ewtl. znajomością prowadzenia ksiąg handlowych, panna do lat 30, wyjątkowo dobrej prezencji. Referencje konieczne. Warunki doskonałe. **Ekspedientka** i **czeladnik** branży rzeźniczo-wędliniarskiej, samotni, tylko siły rutynowane. — Oferty Głos Wielkopolski z szczegółowym życiorysem, świadectwami i podaniem dokładnego adresu, nr 6a-214.

Szuka posady

Szofer z dłuższą praktyką poszukuje posady. Oferty Głos Wielkopolski nr 14694.

Piwowar chemik, długoletnia praktyka zagraniczna, przyjmie posadę. Oferty Głos Wielkopolski nr 14616.

ARCHITEKT-BUDOWNICZY z pełnymi uprawnieniami i długoletnią wolną praktyką również na stanowiskach kierowniczych obejmie odpowiednią posadę. — Oferty nr 1803 Czytelnik, Armii Czerwonej 1 c2099

Lipiec, sierpień — zastępstwo biurze, kasie, laboratorium — przyjmie pani uniwersyteckim wykształceniem. — Oferty Głos Wielkopolski nr 14596.

Szofer mechanik albo mechanik do warsztatu samochodowego, świadectwa z długoletniej praktyki, szuka posady, najchętniej na wyjazd. Wiadomość: Młyńska 12a, m. 9. c2108

Dwie stenotypistki maszynistki ze znajomością korespondencji poszukują posady. Oferty: Kolektura Gniezno, Mieczysława 37. 6b-401

Mistrz młynarski długoletnią praktyką poszukuje posady. Oferty Głos Wlkp. nr 14745.

20-letnia z małą maturą szuka posady w górach albo miejscowości podgórskiej (pisze na maszynie). Oferty Głos Wielkopolski nr 6a-215.

Praczka szuka prania. Oferty Głos Wielokop. nr 14739.

Młodsza maszynistka przyjmie posadę praktykantki biurowej. Oferty Głos Wlkp. nr 14712.

Rutynowana nauczycielka języków obcych przyjmie posadę na wsi, domu prywatnym (najchętniej pobliżu Poznania). — Oferty Głos Wlkp. nr 14713.

Długoletni urzędnik administracji samorządowej, później przez kilka lat w handlu i przedsiębiorstwie przetwórczym wszędzie na kierowniczych stanowiskach, pragnie zmienić posadę. Zna również księgowość. Spieszne oferty uprasza się kierować: Głos Wielkopolski nr 6a-216.

Nauka

Handlowe popołudniowe kursy półroczne rozpoczynam 5 lipca. Smólski, Wawrzyniaka 33. 6b-308

Osobiste

Za długi i zobowiązania męża Wacława Smułczyńskiego nie odpowiadam. Maria Smułczyńska, Leszno, Wolności 27. F1107

Sprzedaże

Materace dla dorosłych i dzieci, ramy sprężynowe wszelkich rozmiarów, sienniki i worki. W. Wrześniewicz, Ratajczaka nr 7, I ptr., tel. 36-31. Skupuję włosie. p3547

Meble różne, wielki wybór, korzystnie. Janiak Poznań Rybaki 6, w podwórzu. p4865

Fortepiany sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów, św. Marcin 22, w podwórzu, tel. 23-91 p4763

Części przybory samochodowe w wielkim wyborze do samochodów różnych marek poleca **T. Czajczyński** Poznań, ul. Dąbrowskiego 89, tel. 20-14. 6b-297

Srebrne wyroby, przedmioty artystyczne — użytkowe, sprzedaż — kupno — komis. „Lamus". Sieroca 5/6. p4777

Dom wypalony, 3-piętrowy, nadający się do odbudowy w śródmieściu. Cena 700 000,—. Wiadomość od 16—18: Mottego 8, m. 6. 14614

Sprzedam korzystnie parcelę od 900 m² wzwyż oparkanioną, Mosinie przy dworcu, barak 8×8, 4-pokojowy, przyczepkę ¾-tonową, brezent 4×4, adapter wzmacniacz. Mosina telefon 56. 14632

Tapczany, leżanki, materace gotowe na zamówienia. Jarowski, Mostowa 37 (naprzeciw kościoła). 13805

Tapczany, materace, wykonuje „Rekorda", ul Kurzanoga (boczna Ratuszowej). 6b-309

Okazja! Lodówka duża, elektryczna, zmienny, stały. Wiadomość: tel. 68-32 od 10—12. 6b-354

Motocykl setka „Sachs" w dobrym stanie, okazyjnie sprzedam Bydgoska 5 m. 5, od godz. 13-tej. 14587

Rower męski 2 rakiety tenisowe, Jackowskiego 19, m. 19. 14609

Skrzynie różnej wielkości i waga. Górczyńska 26a m. 1. 14671

Reklamówkę Opel, 4-cyl., ¾ tony, po generalnym remoncie, małolitrażowy. Zgłoszenia: telefon 60-92. 14749

Opony używane 16, 17, 18 sprzeda tanio „Hatech" św. Marcin 65. p5243

Rower damski sprzedam. Matejki 51, u woźnego.

Kamienicę wypaloną ulica Daszyńskiego sprzeda właściciel. Oferty Głos Wlkp. nr 14686.

D. K. W. 700. Towarowa 25. 14684

Motocyklowe części do różnych maszyn sprzedaje i kupuje — w dużym wyborze **St. Komin, Poznań** ul. Dąbrowskiego 87, tel. 11-39. 6b-301

Motocykl N. S. U. 200 korzystnie sprzedam. Patelski, warsztat, Strzelecka 35. 14685

Parcelę Starołęce blisko dworca, nadająca się też pod przemysł, okazyjnie. Adres wskaże Głos Wielkop. nr 14683.

Motocykl 250 „Ardie", w bardzo dobrym stanie, sprzedam tanio. Strusia 11, rzeźnictwo. 14672

Większą ilość lodu sprzeda **Spółdz. PIONIER** Słubice n. O. 6a-198

Autko tanio sprzedam. Żydowska 29, m. 6. c2065

Samochód 1,2 ton, osob. B. M. W. 326, na chodzie, zarejestrowane, osob., Fiat., 508, do remontu, wszystkie z prawem własności. Zgłoszenia: telefon 69-97 od godz. 8 do 15. 14540

Parcele willowe. Górczyńska nr 36, po godzinie 17. Pośrednicy wykluczeni. 14649

Obuwie damskie i męskie pierwszorzędne, 30% niżej cen oddaję i wykonuję. Poznań, Żupańskiego 14, m. 16 (Wilda). 14652

Deski sosnowe, stolarskie, podłogowe, niezasiniałe, sprzedaje Tartak w Stęszewie, telefon 55. 6b-387

Opel-Olimpia, górno-zaworowy, 4-drzwiowy, po remoncie, jak nowy, sprzedam. Tel. 90-36. 14696

Motocykl Triumph 350 cm³, 4-takt., górnozaworowy, rejestrowany, dobry stan. Pleszewo, Marcinkowskiego 1, Adamski. 14693

Samochód Renault 3 t na chodzie sprzeda **Spółdz. PIONIER** Słubice n. O. 6a-199

Witrynę nowoczesną nową — sprzedam. Jezierski, Kolejowa 2. c2112

Man diesel, 400 obrotów, 80 KM, na chodzie, do sprzedania. Zgłoszenia: Kraków, Lwowska nr 22, m. 7. 6b-400

Setka starterowa Malcherek i rama Dekawka 125 kompletne. Daszyńskiego 45, skład porcelany. k1034

Motocykl 750 cm³ M. A. G. z przyczepką, dobry na chodzie, tanio. Św. Marcin 56, m. 33. F1097

Mereżkarkę (Phoenix) w pierwszorzędnym stanie sprzedam. Fr. Ławiński, Poznań, św. Marcin 46. 14752

Wózek dla inwalidy sprzedam. Świętego Czesława 16, m. 10. k1042

Streptomycynę sprzedam. — Orzeszkowej 9, m. 1. 14741

Wilczka 3-miesięcznego, czystej rasy, sprzedam. Łazienna nr 1, m. 8. 14746

Radio 4-lampowe sprzedam. Maleckiego 6, m. 9. 14699

Barak mieszkaniowy, 21×12 m, sprzedam lub zamienię na mniejszy. Adres wskaże Czytelnik, Armii Czerwonej 1 — nr 1808. c2104

SPÓŁDZIELNIA BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO SAMOPOMOC CHŁOPSKA z odpowiedzialnością udziałami **w WARSZAWIE** Oddział w Poznaniu ul. Libelta 10. Telefon 90-69 poleca do natychmiastowej dostawy **cegłę tonówkę i dziurawkę z własnej cegielni.** Przeprowadza wszelkie prace budowlane oraz elektryfikację wsi. c2110

Dom przy ulicy Dąbrowskiego, bez długu, sprzeda właściciel. Oferty Głos Wlkp. nr 14689.

Motocykl BMW 200, stan dobry, sprzedam Drużbackiej 6, biuro. 14750

DKW 123, Sachs 100, niekompletne tanio sprzedam. Dąbrowskiego 45, m. 4. 14733

Maszyne krawiecką „Singera", dobry stan, sprzedam. Oferty Głos Wielkop. nr 14740.

Stoły składowe okazyjnie sprzedam. — Okopińska, Poznań, 23 Lutego 1. 14700

SAMOCHÓD CIĘŻAROWY — po remoncie, z dobrym ogumieniem **sprzedamy.** Warsztaty Mechaniczne Poznań, ul. Rzeczypospolitej nr 9. p5216

Serwisy kawowe, szkło restauracyjne, sprzęty kuchenne, podarki praktyczne, poleca Marian Lesiński, Żydowska 33. Wypożyczamy porcelanę. p5246

Pianino, bufet do jadalni. — Oferty Głos Wlkp. nr 14703.

Ogród 1000 m², Junikowo — sprzedam spiesznie. Poznań-Junikowo, Nowasólecka 19. 14709

Parkany, bramy, furtki wykonuje warsztat, św. Marcin 32 w podwórzu. 14701

2 pary półszorków do wyjazdu, powózka na gumach — na sprzedaż. Kopczyńskiego 31, m. 6. 14717

Psy myśliwskie — Gryfony, szczenięta. Puszczykówko, ul. Poznańska 16. 14766

Samochód 4-osobowy DKW — prawie nowy. Adres wskaże PAR, Ratajczaka 7, pod 6,690. p5261

Buty długie (oficerki) nr 42, 18 000. J. Loga, św. Marcin nr 19, owocarnia. 14762

Aparat do powiększeń, akcesoria, żarówki. Marcelińska 34, m. 4. p5248

Skład zaprowadzony z mieszkaniem przy głównej ulicy — sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski nr 14723.

Eleganckie story nowe, w całości 7 m. Oferty Głos Wielkopolski nr 14724.

Dom 16 ubikacjami, składem, nowymi budynkami gospodarczymi (gaz, woda, prąd) — 1 500 000.—, do objęcia, mieście powiatowym (gimnazjum). Adres wskaże PAR, Ratajczaka 7, pod 6,688. p5259

Sprzedam samochód Wanderer V 250. Długa 5 m 6 14697

Setka Sachs na starter, rama Express. Gajowa 4 m 7, godz. 18—20. 14771

Dwie **sportki** używana i nowa „Konkona". Woźna 13 m. 6. 14769

Szafa mahoniowa do rzeczy. Oferty Głos Wlkp. nr 14729.

Wózek koszykowy sprzedam okazyjnie. Lodowa 34 m. 3. 14767

Rzeźnictwo z całkowitym urządzeniem warsztatu, dobrze prosperujące w powiatowym mieście, zaraz sprzedam. Oferty Głos Wielkop. nr 14707.

Kupna

Borówki, maliny, porzeczki, wiśnie i jabłka kupuje we wszelkich ilościach. „Krajowin", Kraków, Józefińska 2, tel. 551-72. Po większe partie wysyłamy własne wozy. p5245

Willę — Parcelę — Kamienicę (nawet wypalone) — Gospodarstwo, natychmiast kupię. Of. Głos Wielkopolski nr 13738.

Odzież męską, damską kupuję. Wodna 21, skład. 14428

Szczotkarskie surowce, naturalne i sztuczne, kupuje Marian Celler, mistrz szczotkarski, Poznań, Zielona 5, narożnik Za Bramką, przy placu Bernardyńskim. p5109

Zakupimy arytmometr na 4 działania, może być używany lecz w dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR", Ratajczaka 7 pod „6,699". p5267

Konie na rzeź kupuję. Stanisław Gałkowski, Poznań, Zamkowa 7, tel. 31-55. 6a-152

Kupię suwak elektryczny (25 cm długi). Oferty cenę Głos Wielkopolski nr 14670.

Kupię ubranie używane, bielski materiał, średnia figura. — Oferty Głos Wlkp. nr 14715.

Kompletne lub częściowe urządzenie do produkcji mydła i proszków kupię. Oferty: PAR, Poznań, Ratajczaka 7, pod 6,674. p5252

Samochód osobowy w dobrym stanie kupię. 300 000 zł. Oferty Głos Wlkp. nr 6a-213.

Łom srebrny kupuje Laboratorium chemiczne, Libelta 11 p5008

Kupię lub zamienię domek — 2 pokoje kuchnią, wygody, okolica Warszawy, na takie przedmieściu Poznania. Oferty Głos Wielkop. nr 14734.

Wazon chiński lub cenny dekoracyjny prezent kupię. — Orzeszkowej 9, m. 1. 14743

Kupię opony i dętki 900×20 i 700×20. Wolnowski, Września, Kościuszki 6a. 14735

ZAKUPUJE czysty wosk pszczeli W. Falkiewicz Poznań, Łukaszewicza 30. p4996

Handlowe

Sandałki, tenisówki, drewniaczki artystyczne, pantofle damwe. — Wytwórnia, Warszawa, Emilii Plater 25. 6b-366

Biuro handlowe Bilewski Kazimierz i Ska w Gliwicach, ul. Gen. Stalina 35, tel. 36-08, przyjmie przedstawicielstwo na Śląsk poważnej firmy handlowej lub przemysłowej każdej branży. F1102

Samochód BMW, 2 litry, typ górski, sprzedam. Karoseria „Station Wagon", napędzane 4 koła, skręca 4 kołami w terenie, stan i ogumienie doskonałe, wykończenie luksusowe. Zapasowy nowy motor i wszystkie części. Warszawa, Powązki, Spokojna 11. Tel. 8-32-71. Godz. 8—15. 6b-279

Zamiana

Zamienię 3 pokoje kuchnią, samodzielne, śródmieściu, na 2 pokoje kuchnią. Oferty Głos Wielkopolski nr 14691.

Zamienię 3 pokoje kuchnią z wygodami, śródmieście Łódź, na podobne lub 2 w Poznaniu. Oferty Głos Wlkp. nr 14301.

Zamienię 2 pokoje kuchnią samodzielne, parter, Jeżyce, na 3—4 pokoje kuchnią, ewtl. dopłacę, dzielnica obojętna. Adr. wskaże Głos Wlkp. nr 14634.

Czteropokojowe Krakowie zamienię na mniejsze Poznaniu. Oferty Głos Wlkp. nr 14167.

Zamienię pokój kuchnia Osiedle Warszawskie na podobne śródmieściu. Oferty Głos Wielkopolski nr 14692.

2½-pokojowe, łazienka, wysoki parter, śródmieście, na 2-pokojowe, gdziekolwiek. Oferty Głos Wielkop. nr 14748.

Kolejowe 3 pokoje kuchnią (Jeżyce) zamienię na prywatne takie samo). Oferty Głos Wielkopolski nr 14754.

Pokój kuchnią, balkonem, na stróżostwo lub bez, Poznań-Ławica, Niemeńska 15 m. 3. 14772

Pieniądz

300—400 tysięcy poszukuje solidne przedsiębiorstwo handlowe. Pożyczka lub cicha spółka Pewna, rentowna lokata. Oferty pod nr 1800: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c2096

Udziały hurtowni artykułów spożywczych i gospodarczych w Poznaniu sprzedam. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod „Hurtownia". p5264

500 000,— pożyczki do rentownego przedsiębiorstwa na dobrych warunkach poszukuję. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 6,692. p5262

Wolne lokale

Pokój umeblowany na sezon letni Puszczykówku. Oferty nr 1813: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c2109

Skład w dobrym punkcie sprzedam. Of. Głos Wlkp. nr 14730.

Pokój kuchnią, Ławica przystanek, powodu wyjazdu spiesznie oddam, zwrot kosztów remontu. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 14770.

Cztery ubikacje, ca 900 m², nadające się na każdy cichy przemysł, magazyny, warsztaty. Oczekuję propozycji. Oferty nr 2679: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k1044

LOKAL HANDLOWY nadający się na drogerię w centrum Poznania **sprzedam.** Oferty „Głos Wielkopolski" nr 14647.

Lokale handlowe, 4 pokoje, centrum miasta, do odstąpienia. Oferty nr 1805: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c2101

Mieszkania wyłączone, 1- i 2-pokojowe z kuchnią, ul. Kórnicka 56, do wynajęcia. — Zwrot remontu 100 000 izba. Zgłoszenia godz. 16—18 na miejscu. 14742

Szuka lokalu

Mieszkanie 2—3 pokoje łazienką, za zwrotem remontu. Of. PAP, Mielżyńskiego 8, nr 2213. 6b-353

Rejonowe Biuro Nakładcze Przemysłu Konfekcyjnego poszukuje **LOKALI MAGAZYNOWYCH** suchych, na tekstylia o powierzchni 300 m² zaraz. Oferty ul. Jackowskiego 31. 14744

Dwóch pokoi z kuchnią poszukuję. Zwrócę koszty remontu, ewtl. zapłacę kilka lat z góry. Chełmońskiego 16, m. 3, tel. 69-13. 14419

Dwie zamożne studentki poszukują pokoju. Oferty Głos Wielkopolski nr 14560.

Składu z mieszkaniem na prowincji szukam. Oferty nr 1806: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c2102

Samotny pan na stanowisku. Okolica obojętna. Oferty Głos Wielkopolski nr 6a-212.

Składu z przyległymi lokalami, nadającymi się na warsztat, poszukuje poważna instytucja Spółdzielcza, najchętniej okolicy Zwierzynieckiej lub Roosevelta. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 6,693. p5263

Ubikacji na cichy przemysł powierzchni 100 m² — 150 m² w Poznaniu. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 6,673. p5251

Lokalu około 4 pokoje na biura handlowe w centrum Poznania poszukuje **„MOSTOSTAL".** Oferty „Głos Wlkp." nr 14731.

Studentka medycyny poszukuje pokoju. Oferty nr 2675: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k1040

Student medycyny szuka pokoju przy kulturalnej rodzinie. Oferty Głos Wlkp. nr 14702.

Pokoju umeblowanego pianinem poszukuję. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 6,672. p5250

Zguby

Zagubiono legitymację PPR nr 240/a/47. Lech Bąkowski, Poznań. 14718

Zgubiono prawo jazdy, legitymację ZKSP i inne notatki na nazwisko M. Ślusarski, Poznań, al. Wielkopolska 53, m. 3. F1106

Zgubiono kartę rejestracyjną wojskową, wydaną przez RKU Konin na nazwisko Kazimierz Fabiański, Koło. F1100

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU, kartę rowerową, odcinek zameldowania na nazwisko Józef Nowak, Żmigród. 6a-217

Zgubiono niklowy damski zegarek 16. 6. Marcinie. Zwrot za wynagrodzeniem. Piłatowa, Kazimierza Wielkiego 14a — m. 8. 14706

Zaginął piesek biały z czarną łatką, pinczer-maltańczyk. — Wiadomość za wynagrodzeniem: Pantofliński, Przepadek 6, telefon 504-13. 14710

Zgubiłem kartę rejestracyjną RKU Konin 138/C. Tadeusz Czerwiński, Koło. 14768

Zagubiono papiery: kartę rejestracyjną sam. ciężarowego nr rej. T. 45 482, motocyklu nr P. 54-44, prawo jazdy, zameldowanie milicyjne i legitymację partyjną na nazwisko Stefan Biedny, Poznań, Kórnicka 79. 14759

Letniska-Uzdrowiska

Letnisko „Morminówko" w Wielonku, poczta Ostroróg, powiat Szamotuły, wynajmuje pokoje z utrzymaniem i bez, las, woda, ceny niskie — zaraz. 14486

Matrymonialne

Panna inteligentna, niebiedna, wyjdzie za mąż za kulturalnego pana. Oferty Głos Wielkopolski nr 14688.

Panna, lat 45, pragnie zapoznać religijnego pana, rzemieślnika lub urzędnika. Cel matrymonialny. — Oferty Głos Wielkopolski nr 14682.

Wdowa, lat 43, pozna pana z dobrym charakterem, w celu matrymonialnym. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 6,683. p5257

Właścicielka piekarni, domu, lat 25, wyjdzie za mąż. Wita, Poznań-Górczyn, Zgoda 24, m. 1. 14758

Mam 38 lat. Pragnąłbym zapoznać inteligentną, ładną pannę w wieku do 32 lat z dobrym i łagodnym charakterem. Proszę odpowiedzi wraz z fotografią kierować: Z. Anzlowa, Lublin, ul. Sądowa 6, m. 5. — Dyskrecja zapewniona. 6a-145

Najciekawsze audycje radiowe na wtorek 22. 6. 48

(Zastrzega się zmiany w programie)

6.00 Audycja poranna; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Dziennik poranny; 6.30 Muzyka poranna; 7.00 Skrót wiadomości; 7.05 Muzyka poranna; 8.20 „Dalekie lata", I-szy odcinek powieści Konstantego Paustowskiego; 8.35 Muzyka; 8.55 Informacje ogólnopolskie; 9.00 Skrzynka P. C. K.; 9.10 Program lokalny na dzień bieżący; 9.12 Przerwa; 12.04 Dziennik południowy; 12.25 Utwory kompozytorów rosyjskich; 13.00 Koncert rozrywkowy; 13.45 Muzyka poważna; 14.40 Wiadomości bieżące; 14.50 „Kalejdoskop muzyczny"; 15.20 Felieton: „Pana nie ma w domu"; 15.30 „Tygrys w kwiatki" — audycja słowno-muzyczna dla dzieci; 15.50 Skrzynka ogólna z W-wy; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.20 „Poznaj kraj" — pogadanka; 16.30 Koncert muzyki polskiej; 17.00 „Sebastian i Ewa" — słuchowisko; 17.45 „Gra w szachy"; 18.05 „Ulubione melodie" — gra Sekstet P. R.; 18.45 „Jak zostałem pisarzem" — felieton; 19.00 Koncert rozrywkowy; 19.45 Muzyka rozrywkowa; 20.30 „Wieczór serenad"; 21.30 Dziennik wieczorny; 22.30 Muzyka taneczna; 22.45 Koncert życzeń; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka taneczna.

TABELA WYGRANYCH 53 LOTERII

1-szy dzień ciągnienia 2-ej klasy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 7619 w (Kaliszu).

Wygrane po 200 000 zł padły na Nr Nr 28161 (w Poznaniu), 66206 (w Warszawie).

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 21722 46354 47507 53785 55948 66710 77340 83356.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 39031 47521 53642 55397 58803 74137 80830 88080.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 1129 7947 13509 15677 16661 19461 19740 22662 25231 25296 25464 32877 40322 41785 43941 47969 49318 54354 63289 64145 64730 65443 72656 80759 81724.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 1883 2147 6229 9568 10018 12267 16872 17996 18599 21405 22009 23746 26255 27012 27485 27695 30465 31567 34240 34351 35569 37246 38921 39270 39991 41028 46199 46380 48462 50499 50965 51180 53313 55476 55511 56782 58325 59321 64418 65856 67175 68062 68420 70391 71606 74856 75127 76854 76871 77263 79476 84129 86783 86939.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"
Redaktor naczelny Jan Zagierski
Adres redakcji: Poznań ul. Matejki 53 tel. 64-75, 62-70 i 77-49

Tłoczono w Drukarni P. P. Z. G. Poznań-Północ K—53031

Bober — ongiś słynny kolarz, teraz jedzie jako pilot wyścigu

Sprzed gmachu „Czytelnika" w Krakowie w dn. 25 czerwca 1947 r. nastąpił start 58 najlepszych polskich kolarzy. Starterem honorowym wyścigu był generał Kuszko. Do zawodników krótkie przemówienie wygłosił redaktor naczelny API Swierzewski. Tłumy publiczności wylegały na ulice Krakowa i obsadziły szczelnie całą trasę aż do wylotu z miasta.

Pierwszy etap prowadził z Krakowa do Bytomia i wynosił 155 km. Po starcie kolarze jadą zwartą grupą i dopiero po przejechaniu kilkudziesięciu kilometrów następują pierwsze defekty maszyn. Ofiarą ich padają mniej znani kolarze jak: Kaczorowski (Skierniewice), Terlikowski (Wrocław), Szymański (HCP Poznań), Giza (Kraków) i Radwański (Victoria Częstochowa). W jakiś czas później koło Chrzanowa odpada z czołówki Kudlak (SKP Warszawa).

Wąż kolarzy zwija się teraz na długości ponad 200 metrów. Prowadzi Kapiak, przed Rzeźnickim i Janowskim oraz Motyką, który jedzie poza konkursem.

Pierwsza kraksa następuje 28 kilometrów przed Katowicami. Jest ona na szczęście niegroźna. Vogt (Poznań) traci nieco odległości od czołówki.

Pierwszy lotny finisz, który wypada na granicy województwa śląskiego, wygrywa Wander (Legia Kraków) przed Rzeźnickim. Drugi lotny finisz w Katowicach daje pierwszą lokatę Kapiakowi. Na drugim miejscu znalazł się Wyględa z Chorzowa.

Kapiak prowadzi dalej wyścig, zaraz za nim jedzie zbita stawka 15 kolarzy, wśród których widzimy Napierałę, Pietraszewskiego, Wyględę, Bobera, Olszewskiego i Komorniczaka. Następnie tempo wyścigu nieco obniża się, zaś przed Gliwicami odpadają z czołówki na skutek defektów Wandor i Rzeźnicki.

W Gliwicach pierwszy jest Czyż (ŁKS), przed Wrzesińskim i Napierałą. Ostatni odcinek pierwszego etapu z Gliwic do Bytomia upływa pod znakiem zaciętej walki. Tempo się wzmaga. Na ulice Bytomia wpada razem 11 kolarzy, po zaciętej walce zwycięża zaś Wrzesiński (ZZK) przed Pietraszewskim, Wyględą, Nowoczkiem, Grynkiewiczem, Kapiakiem, Napierałą, Stolarczykiem, Paprockim, Wojcieszkiem i Czyżem.

Czas pierwszych 11 kolarzy był jednakowy i wynosił 3 godziny 55,5 minut. Dalsi zawodnicy przybyli w 20 sekund po tym, w drugiej grupie znaleźli się Kudert, Bober, Łazarczyk, Komorniczek i Olszewski.

Po pierwszym etapie Kraków — Bytom w klasyfikacji zespołowej prowadzenie objął Ruch z Chorzowa w czasie 7 godzin 50 minut 10 sekund. Na dalszych miejscach uplasowały się zespoły: DKS — Łódź, ŁKS — Łódź, Sarmata — Warszawa, Elektryczność — Warszawa i MKS — Warszawa.

Zwycięstwem drugiego etapu na trasie Bytom — Częstochowa był Rzeźnicki. Krótkie wspomnienie o walce na drugim etapie znajdą nasi czytelnicy w następnym odcinku.

B. Tomaszewski

Odpowiadamy Czytelnikom

K. Kost..., Gorzów. — Książki pt. „Tkactwo ręczne" w żadnej z księgarni nie znaleźliśmy. Może któryś z naszych Czytelników poda ewent. wiadomość pod adresem jak wyżej ul. 30 Stycznia 14—5.

Janusz W., uczeń szkoły podstawowej, przysłał list pełen oburzenia na PKP, która udziela tylko 33 proc. zniżki kolejowej dla młodzieży szkolnej. Pisze, że w jego warunkach finansowych nie może podróżować. List swój kończy takimi słowami: „Nie tylko dzieci spekulantów i szabrowników powinny wyjeżdżać na wakacje. Przecież my synowie robotników, czy urzędników państwowych też chcemy poznać Polskę. My ją też kochamy!!"

Brawo, Januszku! Ucz się pilnie, a dojdziesz daleko. Tacy jak Ty powinni w pierwszym rzędzie poznać swój kraj. Sprawę, o której wspominasz, jeszcze poruszymy.

Jan Pr...ski. — Czasem wolno, choć w tym wypadku nie.

Mielcarek Wiktor. — Grafomania. Stanowczo szkoda czasu na pisanie wierszy. Ani sensu, ani treści, ani formy — kompletne zero.

K. S. — W tej sprawie ponosi także winę stróż, który winien lokatorów powiadomić o czyszczeniu kominów.

Tour de Pologne

CZYTELNIK

Jak to było przed rokiem?

Za kilka dni starter honorowy Wyścigu Dookoła Polski — generał Marian Spychalski — da sygnał do rozpoczęcia wielkiego wyścigu, w którym prócz doskonałych zawodników zagranicznych, weźmie udział cały kwiat polskiego kolarstwa.

We wtorek, 22 czerwca, wieczorem znać już będziemy zwycięzcę pierwszego etapu, który prowadzić będzie przez długą i niemniej ciężką trasę z Warszawy do Olsztyna.

Czekając z niecierpliwością na dzień 22 czerwca, sięgnijmy pamięcią do przeszłości — stosunkowo niedawnej: jak walczyli kolarze w VI Wyścigu Dookoła Polski, jaki był jego przebieg i w jaki sposób cenne zwycięstwo przypadło w udziale nieznanemu zupełnie kolarzowi z Łodzi — nazwiskiem Grzelak.

Tylko Czesi są winni!...

— Wygląda pan na bardzo zmartwionego, panie Podstawek. Co się stało? Czyżby jakie nieszczęście w rodzinie?

Pan Podstawek postawił przede mną na stole jak zwykle jedno jasne i westchnął ciężko.

— Gorzej, panie redaktorze, znacznie gorzej! Prawdziwa rozpacz! A wszystko przez tych Czechów!

— Pewnie przegrał pan większy zakład w wyścigach motocyklowych o „Grand Prix"?

— Nie, nie to! Nawet tam nie byłem. Chcą sobie łamać karki, niech robią to beze mnie.

— Więc co pan chce od tych Czechów?

— Co ja chcę? ...jednomyślnie znieśli napiwki.

— Tutaj pana boli, panie Podstawek. Trochę zawcześnie jeszcze na zmartwienie. Zanim taka ustawa przejdzie u nas...

— Tak pan myśli? Mamy przecież z nimi umowę kulturalno-oświetleniową, czy coś w tym rodzaju. A taka umowa przewiduje wymianę. Zobaczy pan jak prędko przemycą oni do nas ten nieszczęsny figiel. Jak świat światem zawsze były napiwki, a teraz ma być bez, czyli lipa? Każdemu przyzwoitemu kelnerowi serce kurczy się ze strachu.

— Kto będzie chciał dać napiwek, to da bez ceregieli. Gość może chyba rozporządzać swoją gotowizną.

— Nigdy! Pan jest w błądzie! Z dobrymi znajomymi od serca, jak pan naprzykład, pół biedy. Weźmie się lekką rączką, czemu nie. Kodeks uprzejmości, czyli „savoir vivre" uwzględnia takie wypadki. Ale przyjedzie obcy, zastanawiaj się człowieku, brać czy nie brać. Odmówisz, obraza dla gościa, który być może nie zna Czechów. Weźmiesz, to taki specjalista zaprowadzi człowieka do garderoby i grzecznie poprosi o datę urodzenia pradziadka i prababki, dziadka i babki, ojca i matki, a nakoniec zainteresowanego. I co? Leżysz pan jak Skromny pod swoją bramką w Warszawie.

— No, ale przecież nie zarabiacie najgorzej na procentach? Napiwek, prawdę mówiąc, rzecz to nieco upakarzająca.

— Dużo pan wie! Na procentach, owszem zarabia się czasem. Z tego jednak utrzymać muszę żonę i czworo dzieci. Pan sobie zdaje sprawę ile takie pędraki potrafią wyciągnąć z kieszeni? A napiwkami, proszę pana, płaciłem haracz czterem ofiarom mej zaborczości.

— Jak to? Nie rozumiem.

— Zaraz to panu wytłumaczę. Wczoraj wieczorem, po przeczytaniu nieszczęsnej notatki w „Głosie" oświadczam pozostałym członkom rodziny, kategorycznie: Koniec pieśni! Napiwki uleciały na księżyc! Szukajcie sobie innego bankiera!

— Myślałem, że ich wszystkich krew zaleje. Teściowa położyła rękę na ciężkim czajniku z gotującą wodą i w te słowa do mnie: „Ty niedorodny synu swego ojca, ochlapusa! To na to ja swój skarb nienaruszony w niegodne twoje ręce oddałam, żeby resztę zdrowych lat w zakładzie dla bezdomnych spędzić? Niedoczekanie Twoje, opoju śmierdzący!" Braciszek żony, który kiedyś lekcję boksu wziął u Majchrzyckiego po pijanemu w jakiejś knajpie, oświadczył mi stanowczo: „Nic z tego! Żeby moja siostrzyczka najsłodsza nie była wyszła za patałacha, mielibyśmy wszyscy dobrze przy niej. Rób co chcesz szwagierku. Ani myślę brać się do ciężkiej pracy dlatego tylko, że nie umiesz sobie poradzić". Ciotka syknęła jadowicie „Patrzcie tylko, a mówiono mi, że będę miała przy was rajskie życie. Jak to się może człowiek pomylić na niewdzięcznikach". Siostrzenica nakoniec spojrzała tylko słodko na moją żonę i powiedziała beztrosko: „Mnie chyba ciocia nie wyrzuci z domu, prawda? A na takie drobiazgi, jak kino, kawiarnia, krem, puder i ondulacja zawsze się jeszcze kilka złotych znajdzie".

Po tej ożywionej dyskusji, panie redaktorze, moja żona niezwłocznie zemdlała (nie wiem nawet czy umyślnie), a ja wybiegłem z domu i przepiłem całodzienny napiwek. I po tych przejściach, czyż nie mam słuszności, że wszystkiemu winni są Czesi?

JAN KRASNY

Kłopoty z cerą usuwa
Poradnik na codzień
MODY I ŻYCIA PRAKTYCZNEGO
Jak zachować młodość i urodę!
Cena 50 złotych W8

Wesoły KONKURS „Głosu Wielkopolskiego"

Redakcja naszego pisma postanowiła w okresie wakacyjnym zorganizować wesoły konkurs dla naszych Czytelników, który byłby równocześnie interesującą zabawą. Pierwotnie konkurs miał polegać na opisaniu przygód Pantaleona Śliwki na wczasach. Podstawą do opowiadania miało być 40 rysunków, przedstawiających przygody Pantaleona.

Tymczasem nasz rysownik p. A. Bilski — wykonawszy 40 ilustracyj — przysłał je do redakcji bez należnej numeracji. Redakcja głowiła się bezskutecznie nad ustaleniem kolejności i obecnie zaprasza Czytelników do pomocy

Konkurs polega na odgadnięciu właściwej kolejności przygód Pantaleona Śliwki. Czytelnicy, którzy odgadną właściwą kolejność, naklejając wycięte z numerów naszego pisma rysunki na papier i przesyłając je do redakcji, otrzymają cenne nagrody.

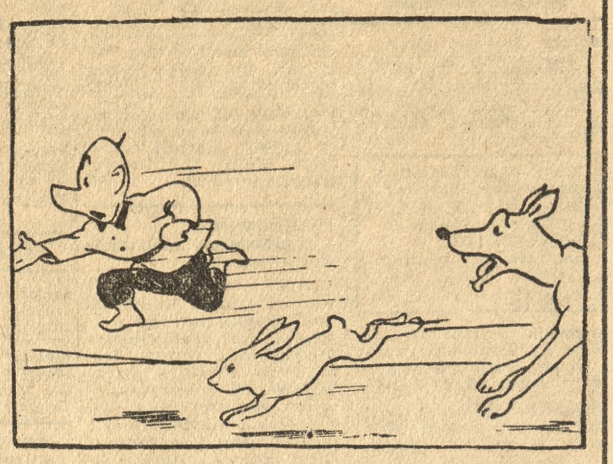

Nasz rysownik — p. Adam Bilski — wraca w drugiej połowie lipca z wczasów do Poznania. Będzie on mógł nas wtedy poinformować o właściwej kolejności przygód swego bohatera. Wtedy też nastąpi rozstrzygnięcie konkursu.

A więc czekajmy na najbliższe numery „Głosu". Już za parę dni rozpoczynamy nasz wesoły kurkurs.

Dalsze szczegóły wkrótce.

Kolej Akmelińsk — Pawłodar

Prace przy budowie kolei Akmolińsk — Pawłodar nabierają szerokiego rozmachu. Kolej ta stanowi część Południowo-Syberyjskiej magistralii, przecina stepy kazachstańskie i łączy odległe okręgi tych terenów z większymi ośrodkami.

600 nowych elektrowni

W Kazachstanie szeroko rozwijają się prace przy elektryfikacji rolnictwa. Rozpoczęto tu budowę 600 elektrowni wiejskich; 200 spośród nich zbudują przedsiębiorstwa przemysłowe republiki. Prace te mają zostać ukończone przed rocznicą Rewolucji Październikowej.

Trawienie reguluje **Zioła „CHOLEKINAZA" Nr. 1, 2 i 3 H. Niemojewskiego** Sprzedaż w apt. i skł. apt. Labor. Fizjol.-Chem „CHOLEKINAZA" Warszawa, Mokotowska 50 6b-346

R. SABATINI (61)

KAPITAN BLOOD

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

Złodziej i rozbójnik!...

Oto, za co go miała nieodwołalnie, zapominając o wielkich krzywdach, jakie mu wyrządzono, o rozpaczliwym położeniu, w jakim się znalazł po swojej ucieczce z Barbados i o wszystkich innych powodach, które uczyniły go tym, czym był obecnie. Że korsarstwo swoje uprawiał rękoma tak czystymi, jak to dla człowieka, zaangażowanego w takim rzemiośle było możliwe, również nie przyszło jej na myśl jako argument łagodzący jej sąd o człowieku, którego niegdyś szanowała. Nie miała dla niego miłosierdzia ani litości. W tym jednym zdaniu osądziła go i wydała nań wyrok. W jej oczach był złodziejem i rozbójnikiem morskim ni mniej ni więcej. Czym zatem była ona? czym byli ci wszyscy, którzy nie znali miłosierdzia?

Dobrze więc. Za jakiego go uważała dotychczas, takim będzie w przyszłości. Napiętnowała go, jako złodzieja i rozbójnika morskiego. Będzie miała zadośćuczynienie. Od tej pory będzie w samej rzeczy złodziejem i rozbójnikiem, pozbawionym serca i skrupułów, tak samo jak wszyscy inni, zasługujący na to miano. Wyrzuci z duszy sentymentalne ideały, którymi się kierował w swoim postępowaniu. Niech się skończy ta głupia walka o możność pogodzenia dwóch światów. Wskazała mu niedwuznacznie, do którego świata należy on, Blood. Niechże będzie tak, jak chce. Jest na pokładzie jego okrętu, w jego mocy, jest przedmiotem jego żądzy.

Wsparty o balustradę, patrzył w dół, na fosforyzujący pas wody, znaczący drogę okrętu i zaśmiał się cicho i szyderczo. Sam przeraził się złej nuty, która dźwięczała w tym śmiechu. Nagle wstrząsnął nim dreszcz. Śmiech ustał, a w miejsce jego szloch wydarł mu się z piersi. Ukrył twarz w dłoniach i uczuł na palcach zimny pot, otarty z czoła.

Lord Julian tymczasem, lepiej obeznany z żeńską połową rodzaju ludzkiego niż kapitan Blood, zajęty był rozwiązywaniem problemu, który uszedł uwagi korsarza. Być może, że pomogła mu w tym budząca się w jego sercu jakaś podświadoma zazdrość. Zachowanie się panny Arabelli w czasie niebezpieczeństw, jakie im wszystkim groziły, przekonało go wreszcie, że kobieta może nie odznaczać się bezradnym wdziękiem dam salonowych, a mimo to zasługiwać na podziw i uwielbienie. Przemyśliwał nad tym, jaki był jej dawniejszy stosunek do kapitana Blooda, i myśl ta niepokoiła go tak bardzo, że postanowił dojść do sedna sprawy.

Blade oczy jego lordowskiej mości były niezwykle spostrzegawcze, a domyślność jego również nie pozostawiała nic do życzenia. Wyrzucał sobie, że już poprzednio nie ostrzegł różnych dwóch faktów, a tym bardziej nie starał się ich zrozumieć i powiązać ze świeżymi obserwacjami, poczynionymi tego samego dnia. Zauważył mianowicie, że okręt Blooda nosił miano „Arabelli" i że to jest imię panny Bishop. Widział też wszystkie dziwne szczegóły spotkania panny z kapitanem i uderzające zmiany, jakie spotkanie to wywołało u każdego z nich.

Dama była niezwykle nieuprzejma dla kawalera. W warunkach, w jakich pozostawała, zachowanie się jej wobec Blooda było po prostu nieodpowiednie. A przecież lord Julian nie mógł wierzyć, żeby panna Arabella była naprawdę pozbawiona rozsądku. Mimo jej szorstkości jednak i mimo iż była ona bratanicą człowieka, którego Blood musiał uważać za największego swego wroga, otoczono ich oboje największymi względami. Każde z nich miało do dyspozycji kabinę, do której przeniesiono rzeczy obojga, a w kabinie panny Arabelli ulokowano jej służebnę. Mieli zupełną swobodę ruchów i jadali wspólnie z Pittem, który był nawigatorem i Wolverstonem, pierwszym oficerem Blooda. Obaj ci marynarze okazywali im ogromną uprzejmość. Blood natomiast trzymał się zupełnie na uboczu i nie narzucał im swego towarzystwa. Lord Julian rozważył to wszystko szybko i dokumentnie, porównując swe spostrzeżenia i wyciągając z nich wnioski. Wyczerpawszy wszelkie kombinacje postanowił wreszcie dowiedzieć się czegoś więcej od panny Arabelli. Musiał jednak czekać, aż Pitt i Wolverstone odejdą, a zanosiło się na to, że będzie czekał sposobności do rozmowy dłużej, niż się spodziewał. Bo gdy po odejściu Wolverstone'a Pitt chciał pójść za jego przykładem, panna Arabella zatrzymała go pytaniem:

— Mości Pitt, czy pan nie byłeś jednym z tych, którzy razem z kapitanem Bloodem uciekli z Barbados?

— Owszem. Byłem również niewolnikiem stryja pani.

— I zawsześ pan od tego czasu przebywał w towarzystwie Blooda?

— Tak, byłem zawsze jego nawigatorem.

Skinęła głową, spokojna i zrównoważona. Lord Julian jednak zauważył, że była niezwykle blada, chociaż może nic w tym nie było dziwnego po wstrząsających przygodach tego dnia.

— Czy pływałeś pan kiedy w towarzystwie człowieka, zwanego Cahusac?

— Cahusac? A tak, był z nami w Maracaibo — rzekł śmiejąc się Pitt, bo wspomnienie Cahusaca zawsze wywoływało u niego wesołość.

— A znaszli drugiego Francuza nazwiskiem Levasseur? — Jego lordowska mość dziwił się, że panna Arabella tak dobrze pamięta wszystkie te cudaczne nazwiska.

— Jakże mógłbym go nie znać? — odpowiedział Pitt. — Cahusac był oficerem Levasseura, aż do śmierci.

— Do czyjej śmierci?

— Levasseura. Został zabity na jednej z Wysp Dziewiczych dwa lata temu.

Nastąpiło dłuższe milczenie, potem głosem jeszcze spokojniejszym niż poprzednio panna Arabella spytała:

— Kto go zabił?

Pitt nie miał powodu do ukrywania czegokolwiek, choć intrygowało go to śledztwo. Odpowiedział więc bez ogródek.

— Kapitan Blood go zabił.

— Dlaczego? — Tu Pitt zawahał się. Materia nie była odpowiednia dla panieńskich uszu.

— Posprzeczali się o coś... — rzekł wymijająco.

— Czy to był spór... o kobietę? — nieubłaganie badała dziewczyna.

— No tak... w pewnej mierze... — jąkał się młodzieniec.

— Jakie było nazwisko tej pani?...

— Tu już Pitt nie ukrywał swego zdziwienia, odpowiedział jednak natychmiast:

— Panna d'Ogeron, Córka gubernatora Tortugi. Uciekła z tym łobuzem, Levasseurem i... Piotr uwolnił ją z jego plugawych szponów. To był nikczemny łotr, który odebrał z rąk Piotra zasłużoną karę.

(Ciąg dalszy nastąpi)